

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 2 sierpnia 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 182 (3465)

Wyd. A\*

Nakład 52.458

## Dahomej - nowe państwo afrykańskie

PARYŻ. W dniu 1 bm. odbyła się uroczystość proklamowania niepodległości Republiki Dahomeju. Jak donosiła agencja informacyjna, odpowiednie dokumenty zostały podpisane w dniu 30 lipca przez przedstawicieli rządu francuskiego, Louis Jacquinot i premiera Dahomeju Huberta Maga.

Dahomej leży na wybrzeżu Zatoki Gwinejskiej. Na zachodzie graniczy z Togo, na wschodzie - z Nigerią, na północy - z Grona Wolta i Nigrem. Powierzchnia Dahomeju wynosi 118 tysięcy kilometrów kwadratowych, a ludność - ponad 1.600 tys. osób.

## Ludność Korei południowej protestuje przeciw fałszerstwom wyborczym

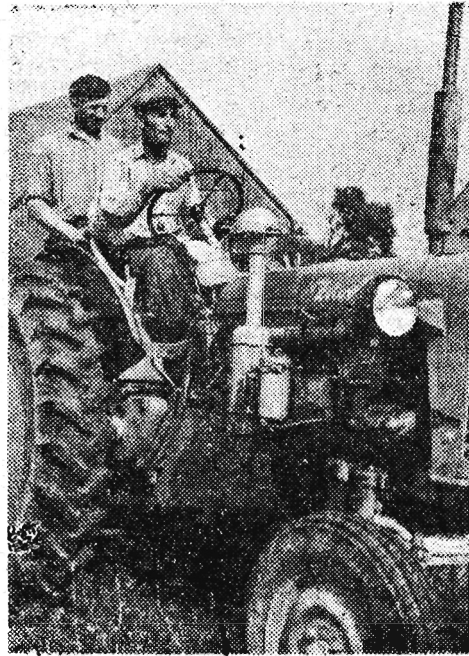
LONDYN. Doniesienia agencji zachodnich z Seulu mówią o dalszych incydentach w Korei południowej po piątkowych wyborach. Według doniesień prasy, władze zmuszone były ogłosić w niedzielę zgodę na przeprowadzenie ponownych wyborów w 13 okręgach, w których ludność na znak protestu przeciwko próbom fałszerstwa wyborów oraz forsowania kandydatów z byłej partii lisymanowskiej rozbiła lub spaliła urny. Ponadto w 20 okręgach - wobec dalszych demonstracji ludności - zawieszono obliczanie głosów.

## Zaledwie w 3 dniach 44 osoby zginęły w wypadkach drogowych w W. Brytanii

LONDYN. Trzydniowy weekend, zwany „sierpniowym świętem bankowym” przyniósł nową porcję tragicznych katastrof samochodowych. Jak podaje towarzystwo automobilowe, w Londynie przejechało się po ulicach w nocy z niedzieli na poniedziałek aż 30 tys. samochodów. W Midlands na 6 głównych drogach prowadzących do Birmingham zanotowano nowe rekordy ruchu samochodowego. Na autostradach tych przejechało w ciągu godziny 7.680 samochodów. Było to o 50 proc. więcej, niż podczas ubiegłorocznego „święta bankowego”.  
Obok rekordu ruchu pojazdów, zanotowano również rekordową liczbę katastrof samochodowych, w wyniku których poniosły śmierć 44 osoby.

## Statek wpadł na wieloryba

BONN. Statek zachodnoniemiecki, który wracał z Nowego Jorku do Europy, płynąc z dużą szybkością rozjechał na Oceanie Atlantyckim wieloryba. Aby uwolnić się od ciała zabitego wieloryba, statek musiał wykonać kilka manewrów.



Kółko Rolnicze w Tarnobrzegu w pow. Złotów powstało w 1957 r. Należy do niego 84 rolników. Kółko to prowadzi konkurs wyhodowania cielczek i macioriek bekoniowych.

Członkowie kółka zasadzili w swoich sadach 4.000 drzewek owocowych, a także 3000 zasadzą w br. Posiadają 6 traktorów z kompletami maszyn rolniczych (pod tym względem zajmują II miejsce w skali krajowej) a 2 następne traktory z maszynami zakupią w roku bieżącym. Wartość traktorów i maszyn przekracza już 1 milion zł.

Na zdjęciu: Wjazd do pracy w polu. CAF-fot. Miedza

## Woda w rzekach Rzeszowszczyzny opada

Na Rzeszowszczyźnie sytuacja powodziowa uległa dalszej poprawie. Wody we wszystkich mniejszych rzekach opadły i jedynie na Wiśle poziom ich utrzymuje się jeszcze kilkadziesiąt cm ponad stan alarmowy, w związku z czym w powiatach Tarnobrzeg i Mielec, trwa jeszcze pogotowie przeciwpowodziowe, którego odwołanie spodziewane jest w najbliższych dniach.

Powódź dotknęła 14 powiatów naszego województwa, przy czym największe szkody wyrządziła ona w rejonie Wisły oraz Wisłoki, tj. szczególnie w pow. Mielec i Tarnobrzeg oraz Debica, Ropczyce, Kolbuszowa i Jasło.

Do powiatów dotkniętych klęską powodzi (z wyjątkiem Mielca i Tarnobrzega) wyruszyły już ekipy PZU, które zajmą się oszacowaniem szkód. Przewiduje się, że prace te zostaną przeprowadzone w ciągu najbliższych dni.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Rzeszowie składają serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy walczyli przyczynili się do zmniejszenia strat w akcji ratunkowej podczas ostatniej powodzi - a w szczególności Jednostkom Wojskowym, Korpusowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Organom Milicji Obywatelskiej, służbie Terenowej Obrony Przeciwlotniczej oraz Oddziałom Straży Pożarnych.

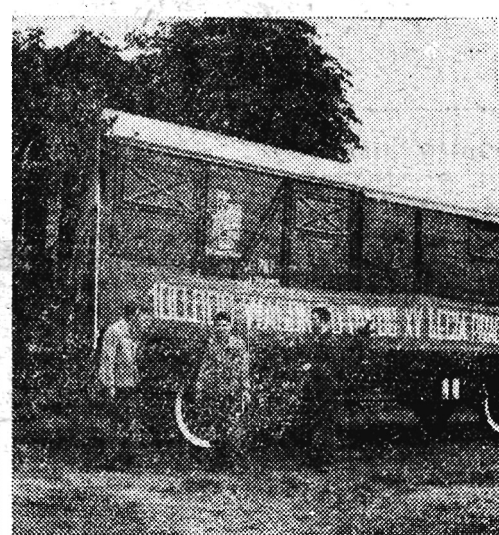
Przewodniczący  
Prezydium Woj. Rady Narodowej  
MGR FR. JAGUSZTYN

## Wojsko odegrało decydującą rolę w akcji przeciwpowodziowej

Piękna słoneczna pogoda, która od trzech dni zapanaowała w naszym województwie przyczyniła się do tego, że poziom wody we wzburzonych rzekach szybko opada. Z terenów powodziowych wyjeżdżają już jednostki wojskowe, które przez cały czas brały udział w akcji. Warto więc kilka słów poświęcić żołnierzom WP uczestniczącym w walce z żywiołem.

Na czas powodzi zorganizowano w Rzeszowie specjalny wojskowy sztab przeciwpowodziowy. Telefon z Woj. Kom. Przeciwpowodziowego wzywa pomocy. Sztab natychmiast wysłał jednostki na tereny najbardziej zagrożone w rejonie rzek: Wisły, Wisłoki i Sanu. Jadą zaopatrzeni w specjalny sprzęt, worki na piasek, amfibie i kuchnie polowe. Trzy dni bez przerwy pracowali żołnierze wspólnie z posterunkami INOPL, Ewakuowali ludność i inwentarz. Według informacji władz powiatowych z Mielca i Tarnobrzega przyjazd jednostek wojskowych wpłynął mobilizując na pracę miejscowej ludności. Ludzie pewnie się czuli, co podnosiło również na duchu samych żołnierzy, którzy nie szczędzili sił i pracy, by pomóc ludności zagrożonej strasznym żywiołem. Tylko w powiecie mieleckim żołnierze ewakuowali 4 tys. mieszkańców i 7 tys. sztuk bydła.

Wszystkie jednostki zasłużyły na uznanie i specjalne słowa pochwały. Nic więc dziwnego, że wczoraj w Sielcu, Zakrzowie, Machowie i Baranowie Sandomierskim miejscowa ludność zorganizowała...



100 TYSIĘCY WAGONÓW Z PAFAWAGU

W ostatnich dniach w Pafawagu przekazano przedstawicielom kolei siły produkcyjną jednostki produkcyjnej w zakładach. Gdyby wszystkie pafawagowskie jednostki połączyły razem, utworzyłyby podciąg długości 1.200 km.

Na zdjęciu: 100 tysięczna jednostka - wagon towarowy, opuszcza zakłady.

CAF - fot. Woloszczuk

## Pogrzeb Tadeusza Dietricha

WARSZAWA. W poniedziałek 1 bm. na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb nieustraszonego wybitnego działacza partyjnego i państwowego, członka KC PZPR i ministra finansów - dr Tadeusza Dietricha.

Od rana przy katafalku, na którym spoczywają zwłoki zmarłego, pełnią warty honorowe czołowi działacze partyjni i państwowi, najbliżsi przyjaciele i współpracownicy Tadeusza Dietricha. Około godz. 10 przy trumnie stają, by oddać hołd Zmarłemu - członkowie kierownictwa partii, stronnictw politycznych i rządu: J. Cyrankiewicz, R. Zambrowski, A. Zawadzki, R. Strzelecki, Cz. Wycech, P. Jaroszewicz, J. Tokarski, L. Chajm, ministrowie, kierownicy wydziałów KC PZPR.

W chwili potem żałobny kondukt wyrusza w kierunku Cmentarza Wojskowego na Powązkach. Od bram cmentarza trumne ze zwłokami T. Dietricha niosą wzdłuż Alei Zasłużonych najbliżsi współpracownicy i przyjaciele Zmarłego. Za trumną postępuje najbliższa rodzina Zmarłego, członkowie kierownictwa partii i rządu, rzesza współpracowników i przyjaciół oraz pracownicy aparatu finansowego, którym od lat kierował Tadeusz Dietrich.

## Radziecka batysfera bada głębiny mórz

MOSKWA. Do portu w Murmańsku powrócił statek „Tuniec”, z którego pokładu dokonano głębokich zanurzeń radzieckiej batysfera doświadczalna. Na Morzu Barentsa i Grenlandzkim nurek Wasyl Kiltajew opuszczał się w niej na głębokość około 620 metrów, niezwykła dla tego rodzaju eksperymentów.

Przemówienie wygłasza prezes Rady Ministrów - J. Cyrankiewicz, a następnie jeden z najbliższych współpracowników T. Dietricha, wiceminister finansów J. Trendota.

Kompania honorowa WP prezentuje broń. Rozlegają się dźwięki żałobnych fanfar. Kompania WP oddaje trzykrotną salwę honorową. Przy dźwiękach werbli trumna zostaje złożona do grobu. Świeża płyta grobowa pokrywa się dziesiątkami wieńców, wiązkami kwiatów. Chwilą głębokiego milczenia zebrani czczą pamięć - Tadeusza Dietricha.

## Oskarżony o udział w spowodowaniu śmierci 60 tys. więźniów obozów koncentracyjnych

Współpracownik zbrodniczego dr Heyde Friedrich Tillmann przed sądem

## Narciarze trenują w... Rożnowie

KRAKÓW. Niemal wszyscy czołowi narciarze przebywają obecnie na Jeziorze Rożnowskim, gdzie korzystając z ostatnich pogodnych dni pilnie trenują... zjazd, slalom i inne typowo narciarskie dyscypliny. Oczywiście jazda odbywa się na nartach wodnych za motorówką. Wielu narciarzy chwaliłoby się tego rodzaju treningiem, że przypadkowy upadek - oznacza nie innego jak kąpiel w jeziorze. Do nie lada wyczynu narciarzy wodnych należy przepłynięcie z miejscowości Tegoborze do Kobyłki Grodka, opłynięcie „Maspig” Wyspy i powrót do bazy w Tegoborzu. Trasa ta wynosi ponad 20 km.

**Komunikat WOPP**  
Zawiadamiamy, że dziś, tj. 2. VIII. 1960 r. o godz. 10 w sali WOPP, odbędzie się seminarium nt. „O zadaniach w dziedzinie inwestycji w latach 1961-1965”.  
W seminarium winni wziąć udział lektorzy KW, KM i KP sekcji ekonomiki przemysłu i rolnictwa.

## Niosą pomoc powodziąnom Młodzież tarnobrzeńska odpowiada na apel ZMS-owców z Zakładów Metalowych w Debie

Rozumiejąc wielkość szkód, jakie wyrządziła wielu mieszkańcom naszego województwa powódź, ZMS-owcy Zakładów Metalowych Deba zwrócili się do całej młodzieży powiatu tarnobrzeńskiego z apelem udzielenia pomocy ofiarom powodzi. Ponadto zorganizowali oni w swoim zakładzie pracy specjalne brzygady niosące realną pomoc rodzinom najbardziej dotkniętym przez powódź. Brzygady te czuwały przy nasypach ochronnych, a także pomagały przenosić sprzęt, zboże itp., z terenów zagrożonych powodzią.

Na apel ZMS-owców z Zakładów Metalowych Deba jako pierwsza odpowiedziała młodzież z Zakładów Metalowych w Gorzycach, Fabryki Obrabiarek w Tarnobrzegu i Tkalni Mechanicznej w Tarnobrzegu, która zebrała fundusze dla...

## Tajfun nad Tajwanem

LONDYN. Według doniesień Reutera z Tajwanu, tajfun „Shirley”, który w poniedziałek przeszedł nad wyspą, wywołał powódź w okolicach Tajpeh. Z miasta ewakuowano 10 tys. osób. Huragan zmiotł około 80 domów, powodując śmierć i osoby i raniąc 7,

### CIĘKAWOSTKI DNIA

**INSTALACJA TELEFONICZNA URATOWAŁA LUNATYKA**  
Niedzielną wydarzenie rozegrało się jednej z ostatnich nocy w domu starców w miejscowości Geistled, na duńskiej wyspie Fyn. Mieszkańcy do mu zostali nagłe obudzeni z głębokiego snu przerażającymi krzykami o pomoc. Wybiegłszy przed dom ujrzeni w ciemnościach ku swemu zaskoczeniu i przerażeniu biała postać szamocząca się na wysokości pięciu metrów nad ziemią. Okazało się jednak szybko, iż nie jest to zaden „duch”, lecz jeden z mieszkańców domu, który ubrany tylko w nocną koszulę zawieszony był na drutach telefonicznych. Był on lunatycznym. Otworzyłszy okno wyszedł na parapet, a następnie stracił równowagę i spadł. Szczęśliwie zatrzymał się jednak na przelęgających pod oknem drutach telefonicznych. Niefortunnego lunatyka musieli zdjąć straż pożarna.

**PSTRAGI ARTYSTAMI CYRKOWYMI**  
Miełowaliśmy powrodozeniem w austriackich miastach i miasteczkach cieszy się cyrk braci Lueger, w którym czołowym numerem jest trestura pstragów. Kasy tego cyrku są zawsze oblezione. Publiczność z zachwytem ogląda numery, w których biorą udział te zwykle tak pociągławe ryby. W specjalnym strumieniu odbywa się „slalom”. Pstrągi skaczą przez przeszkody, a nawet z własnej i nieprzymuszonej woli wskakują do podstawanego akwarium. Najstarszy z „artyistów” liczy sobie 20 lat.

Właściciele cyrku tresowali swe pstrągi przez 10 lat. Swoim ulubiecom nadali oni imiona znanych austriackich narciarzy. Tak więc wśród pstragów - artystów - jest Toni Seiler, Anderl Molterer i Traudl Hecher.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Memorandum rządu NRD do państw koalicji antyhitlerowskiej

**BERLIN**  
Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaapelował w poniedziałek do państw uczestników b. koalicji antyhitlerowskiej, aby udzielały poparcia pokojowym siłom w Niemczech i zdecydowanie przeciwstawiały się agresywnemu imperializmowi niemieckiemu. Apel zawarty jest w memorandum, którego treść została podana do wiadomości przez wiceministra spraw zagranicznych, sekretarza stanu Otto Winzera na konferencji prasowej, zorganizowanej w Berlinie z okazji 15 rocznicy Układu Poczdamskiego. Opierając się na prawie narodu niemieckiego do samostanowienia rząd NRD oczekuje, że państwa, które uczestniczyły w koalicji antyhitlerowskiej, zawrą traktat pokojowy z obu państwami niemieckimi, wypełniając w ten sposób zobowiązania podjęte w Układzie Poczdamskim.

Memorandum przypomina, że 2 sierpnia 1945 r. państwa koalicji antyhitlerowskiej ustaliły w Ukl. Poczdamskim zasady, na jakich mają powstać pokojowe i demokratyczne Niemcy. Zasady te odpowiadały żądaniom antyfaszystów niemieckich i były zgodne z wolą wszystkich milijonów pokój sił narodu niemieckiego. Mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej zobowiązały się wówczas do wytopienia niemieckiego militarysty i nazizmu, aby Niemcy nie mogli nigdy więcej zagrażać swym sąsiadom i pokojowi światowemu. Memorandum przypomina, że w Układzie postanowiono całkowicie rozbroić Niemcy, wprowadzić zakaz wszystkich organizacji wojskowych i wszelkiej propagandy wojskowej i faszystowskiej, zakaz działalności partii nazistowskiej i hitlerowskiej, Wehrmachtu wraz z wszystkimi ich odgałęzieniami i organizacjami pomocniczymi, a także stworzyć warunki, by nie mogły się one w jakiegokolwiek formie odrodzić w przyszłości.

Wszyscy zbrodniarze wojenni mieli zostać uwięzieni i postawieni przed sądem, a faszysti i militarysty usunięci z urzędów i szkół. Miały zostać również rozwiązane monopole, które ponoszą główną odpowiedzialność za drugą wojnę światową. Naród niemiecki miał otrzymać możliwość odbudowania życia politycznego w całym Niemczech na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Memorandum wskazuje, że postanowienia te zostały przezyciwywistnione w NRD, natomiast droga rozwoju zachodnich Niemiec była inna niż założenia Układu Poczdamskiego i dlatego powstał problem Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 15 lat po zawarciu Układu Poczdamskiego zmuszony jest stwierdzić, że jego zasady nie zostały urzeczywistnione w Niemczech zachodnich, lecz w najbrutalniejszej formie pogwałcone.

Stworzono przeszkody dla demokratyzacji życia politycznego w Niemczech zachodnich, zaś aparat państwowy Niemiec zachodnich został obsadzony przez niepoprawnych zwolenników nazizmu. Jedno-

Podkreślając odpowiedzialność mocarstw zachodnich, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, za systematyczne łamanie zasad poczdamskich, memorandum stwierdza konieczność zawarcia traktatu pokojowego, położenia kresu reżimowi okupacyjnemu w Berlinie zachodnim i stworzenia dla całych Niemiec warunków pokoju i demokracji.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — głosi dalej memorandum — występuje do rządów państw, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, a w szczególności do krajów, których synowie przelewali krew w walce z niemieckim militarystą i hitlerowskim faszystą, z pilnym apelem, aby działali wobec obu państw niemieckich w duchu koalicji antyhitlerowskiej, tzn. w duchu postanowień poczdamskich. Oznacza to poparcie dla sił pokojowych w Niemczech i zdecydowane wystąpienie przeciwko agresywnemu militarysty niemieckiemu i jego wojennej polityce.

Stojąc na gruncie prawa samostanowienia narodów — głosi w zakończeniu memorandum — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oczekuje, iż państwa, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, uczynią zadość dążeniom narodu niemieckiego do zawarcia traktatu pokojowego z obu istniejącymi państwami niemieckimi i w ten sposób wypełnią postanowienia Układu Poczdamskiego.

częście prześladowaniu podlegają te siły, które wypowiadają się za pokojem i porozumieniem z innymi narodami i występują w imię zasad Układu Poczdamskiego.

Memorandum omawia w dalszym ciągu późniejszy rozwój sytuacji w NRF, przypominając kolejne etapy — układy paryskie, włączenie NRF do NATO, całkowite zaprzeczenie się rządu bońskiego Stanom Zjednoczonym i odbudowę bońskich sił zbrojnych.

Niemiecki militarysta — czytamy dalej w memorandum — przygotowuje wojnę odwetową przeciwko krajom koalicji antyhitlerowskiej i atak na Niemiec Republikę Demokratyczną. Z tego powodu na pełnych obrotach prowadzona jest w Niemczech zachodnich akcja propagandowa, zmierzająca do pozyskania ludności Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego dla szaleńczych planów utworzenia imperialistycznej wielkoniemieckiej Rzeszy.

## Brawo wiertnicy jasielscy

### Zyczymy dalszych sukcesów

W dniu 29 lipca br. w jasielskim Zakładzie Geologicznym — Wiertniczym PPPN obradowała VII Konferencja Samorządu Robotniczego. W naradzie uczestniczyli aktywni zakładowi jasielscy oraz przedstawiciele dyrekcji PPPN z Krakowa i Oddziału Banku Inwestycyjnego w Krośnie.

Tematem obrad były wyniki zakładu za I półrocze br. jak również omówienie zadań na okres 5-letki w świetle uchwał V Plenum KC PZPR.

Jak wynika ze sprawozdania za I półrocze br. jakie złożył dyrektor zakładu inż. Stanisław Frydrych wiertnicy jasielscy mają za ten okres pozytywne osiągnięcia tak w zakresie zadań rzeczowych, jak i pod względem ekonomicznym. W stosunku do rocznych

planów wierceń (84.380 mb) do 30 czerwca br. wykonano 56,7 proc. zadań, koncentrując się na wierceńiach poszukiwawczych geologicznych i eksploatacyjnych głównie na Przedgórzu. W omawianym okresie roku bieżącego uwiercono o 17 tys. mb więcej w porównaniu z I półroczem roku 1959, przekraczając znacznie wskaźniki postępu wierceń przy wierceńiach poszukiwawczych i geologicznych.

Realnym efektem pracy wiertaczy jasielskich jest oddanie do eksploatacji 11 odwiertów z ropą oraz 12 otworów gazowych. Bilans więc wierceń geologicznych i poszukiwawczych za omawiany okres sprawozdawczy jest dodatni.

Wit.

# Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Konga

**MOSKWA**  
Agencja TASS opublikowała w niedzielę oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Konga, które stwierdza m. in.: „Rząd radziecki zdecydowanie potępił imperialistyczną agresję przeciwko Republice Konga. Agresja ta została również potępiona przez Radę Bezpieczeństwa, która zażądała wycofania wojsk belgijskich z terytorium Konga. Do chwili obecnej jednak agresji nie położono jeszcze kresu, a wojska interwentów nie zostały wycofane.

W wypadku kontynuowania agresji wobec Konga, rząd radziecki biorąc pod uwagę jej niebezpieczne następstwa dla sprawy pokoju światowego, nie zawaha się przed podjęciem zdecydowanych kroków, mających na celu odprawy agresorom działającym faktycznie, jak

## W XV rocznicę bombardowania

### Hiroszimy i Nagasaki

## Międzynarodowa konferencja w Tokio

**TOKIO.** W początkach sierpnia bieżącego roku mija 15 lat od chwili zrzućenia bomb atomowych na japońskie miasta Hiroszimę i Nagasaki. W celu przypomnienia światu tej ponurej rocznicy w dniach od 2 do 9 bm. odbędzie się w Tokio VI Międzynarodowa Konferencja poświęcona problemom walki z bronią atomową i wodorową oraz sprawie powszechnego rozbrojenia.

to się obecnie stało zupełnie jasne, drzy poparciu ze strony wszystkich kolonialnych państw NATO.

Jednocześnie z próbami zbrojnego zdławienia niepodległości Republiki Konga, agresorzy i ich kompani usiłują zgnieść Republikę Konga również ekonomicznie przez doprowadzenie tam do głodu i dezorganizację życia gospodarczego kraju.

Obecnie, gdy na oczach całego świata dokonywane są próby pozbawienia narodu Konga uzyskanej niepodległości, gdy podejmuje się próby rozczłonkowania Republiki Konga, dezorganizowania jej ekonomiki i przy pomocy głodu złamania woli narodu Konga, broniącego swych praw konstytucyjnych i swej niepodległości, obowiązkiem każdego państwa, któremu drogie są ideały wolności i niepodległości narodów, jest przyjąć z pomocą Republice Konga także w dziedzinie ekonomicznej.

Jak wiadomo, rząd radziecki wysłał już do dyspozycji rządu Republiki Konga 10 tysięcy ton artykułów żywnościowych.

W najbliższym czasie do Konga uda się jeszcze jeden statek radziecki i dostarczy Republice Konga 100 radzieckich samochodów ciężarowych, komplet części zapasowych do nich i warsztat naprawy wraz z grupą instruktorów. Organizacja Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR wyśle w najbliższym czasie do dyspozycji Republiki Konga ekipę radzieckich lekarzy i personelu sanitarnego, a także leki i niezbędny sprzęt medyczny.

Związek Radziecki gotów jest udzielić Republice Konga pomocy ekonomicznej i technicznej i rozwijać z nią ko-

rzystną dla obu stron współpracę ekonomiczną i handlową w oparciu o zasadę niemieszania się do jej spraw wewnętrznych, całkowitego równouprawnienia i wzajemnego poszanowania.

## Wyniki wyborów na Cyprze

**LONDYN**  
W wyborach do Izby Reprezentantów, które odbyły się w niedzielę na Cyprze, 30 mandatów na ogólną liczbę 35 przewidzianych dla reprezentantów ludności pochodzenia greckiego zdobył tzw. „Front Patriotyczny”, kierowany przez arcybiskupa Makariosa. Pozostałych 5 mandatów uzyskała lewicowa partia „Akel”.

Przyszła Izba Reprezentantów Republiki Cypryjskiej składać się będzie z 30 członków. Deputowani turecy w liczbie 15 rekrutują się wyłącznie z kandydatów „Koalicji Narodowej”, popieranej przez dr Kutezuka.

## Wojsko w akcji przeciwpowodziowej

(Dokończenie ze str. 1)  
wala uroczyste pożegnanie jednogostek wojskowych biorących udział w akcji przeciwpowodziowej. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli żołnierze-studenci z Politechniki Warszawskiej, krakowskiej AGH i UJ oraz rezerwiści. Żywił został opianowany, ale żołnierze w dalszym ciągu będą współpracować i pomagać ludności. Tym razem przy pracach ziemnych w PGR. Dla żołnierzy, którzy w najbliższym czasie zamieniają mundur na cywilne ubranie garnizon rzeszowski zorganizował kurs traktorzystów. Uczestnicy kursu w ramach zajęć szkoleniowych pracują przy zniwach w PGR Boguchwała.

(pen)

## Wyróżnienie

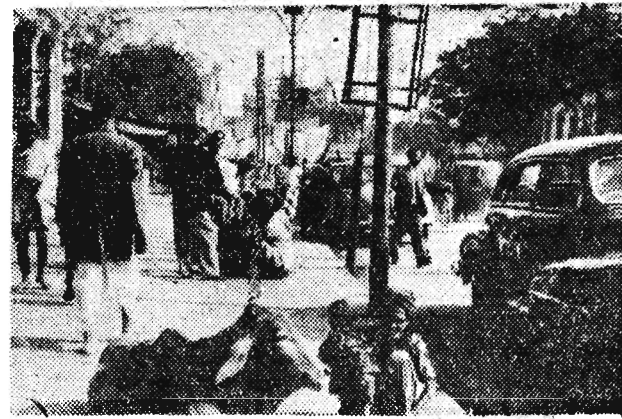
### Ewy Krzyżewskiej

**BELGRAD.** Na VII Jugosłowiańskim Festiwalu Filmowym w Pulli, który zakończył się w niedzielę, znana aktorka polska Ewa Krzyżewska otrzymała wyróżnienie za rolę w filmie „Jugosłowiańsko-włoskim „Wojna”, opartym na scenariuszu Zavattiniego.

Główną nagrodę festiwalu otrzymał jugosłowiański film o okresie okupacji „Dziewięty krąg”.

## Upały w Iranie

**TEHERAN.** W Iranie panują obecnie straszne upały. W miejscowości Andimeshk w południowej części kraju było w sobotę około 48 stopni Celsjusza. Zmarło tam na skutek gorąca 11 osób. W niedzielę temperatura utrzymywała się na tym samym poziomie.



Obrazek uliczny z New Delhi. Na bazarze Chandni Chowk. FOT -CAF

## Zające i sarny także ewakuowano z powodzi

**LUBLIN.** W tych dniach po przerwanym przez wczesną wiosnę waju przeciwpowodziowego pod Janowcem, wody zalały gwałtownie łąki, pola uprawne i kępy wikliny. Wówczas to na spienionych nurtach, w pobliżu haseł ukazały się głowy młodej sarenki i zająca. Zwierzęta oszalone niespodziewanym zjawiskiem utrzymywały się na wodzie ostatkiem sił. Z pomocą zwierzętom pomógł w końcu strażnik nadleśnictwa Puławy Eugeniusz Zaborowski. Gdy oba zwierzęta potrzebowały kłdkę zaczęły płynąć w jej kierunku. Po wyłowieniu niecodziennych powodzian i ułożeniu ich w łódce zając przycupnął i zachowywał się spokojnie, sarenka przejawiała pewien niepokój. Po przybiciu łódki do brzoju wyratowane zwierzęta wyskoczyły i zniknęły w najbliższych łach z bólem.

Również w wod. kieleckim wyłowiono z zalanych terenów na amfibiach, łodziach i pontonach nie tylko trzodek chlewną i drobi, ale także psy, koty a nawet sarny i zające.

M. in. w powiatach Sandomierz i Koźminek uratowano od niechybnej śmierci kilkanaście zające i kilka saren. Zwierzęta nie bały się ludzi i chętnie lokowały się w łodziach ratunkowych.

**WOJNY** towarzyszyły nieustannie dotychczasowym dziejom ludzkości. Towarzyszyły ustrojowi niewolniczemu, feudalnemu, kapitalistycznemu. Dlaczego nowy ustroj — socjalizm — będzie mógł je wyeliminować? Dlaczego socjalizm stwierdził o sobie, że jest ustrojem bezwojennym? Dlaczego — więcej nawet — socjalizm twierdzi o sobie, że potrafi uniemożliwić wojnę światową, zanim jeszcze socjalistyczny będzie cały świat?

Zostawmy daleką historię — niewolnictwo i feudalizm, kapitalizm, w szczególności w swoim stadium imperialistycznym, jest ustrojem wojennym — podobnie jak były nimi poprzedzające go formacje — bo jest ustrojem klasowym, ustrojem stosującym gwałt i przemoc od chwili swoich narodzin i nie zakładającym zaprzestania kiedykolwiek gwałtu.

Socjalizm też używa przemocy, uważa nawet przemoc za jedną z dróg — jeśli przeciwnik ją narzuca — zdobycia przez siebie władzy. Ale socjalizm traktuje przemoc i przymus jako coś przejściowego, zanikającego. Jego celem jest społeczeństwo bezklasowe, zniesienie instytucji państwa, samorząd ludu,

„żeby każda kucharka umiała rządzić” — jak to wyraził Lenin.

Kapitalizm jest ze swojej natury zaborczy. Jego akumulacja pierwotna, była wywołaniem drobnych wytwórców z ich własności, jego później-

rozwoju o palmę pierwszeństwa — to USA i ZSRR. Nie chodzi nam w tej chwili o to, w ciągu jakiego czasu osiągnęły oba te kraje swój obecny poziom i jakie są perspektywy jednego, a jakie drugiego. Chodzi nam tylko o me-

w USA wynosił on 1.420 dolarów, musiał on wynosić na Kubie — 290. Kolonie i strefy wpływów kraje imperialistyczne zdobyły drogą wojen. Gdy dziś Kuba, poprzez reformy społeczne, dokonuje wysiłków zmierzających do pod-

## Problemy naszej epoki

# Kto z czego żyje

szy rozwój, zwłaszcza w okresie imperializmu, opierał się na zdobywaniu kolonii, podbijaniu obcych krajów. Imperializm, wtedy gdy mu to tylko zapewniał większy zysk, prowadził gospodarke rabunkową — przede wszystkim w krajach podległych, ale i we własnym również.

Socjalizm jest samowystarczalny. Żaden kraj socjalistyczny nie sięga po cudze terytorium. Uspołecznienie środków produkcji, władza mas pracujących i gospodarka planowa — to podstawowe warunki szybkiego rozwoju ekonomicznego każdego kraju, nawet kraju uboższego.

Najbardziej rozwinięte gospodarczo kraje świata i walczące pod względem stopnia

tody, jakimi każdy z tych krajów osiągnął obecny swój poziom. Metody te, żeby nie uciekać się do historii, rozpoznaje można po pewnych specyficznych wynikach. W USA dochód na głowę ludności wynosił w r. 1950 — 1.420 dolarów, a w krajach Ameryki Łacińskiej, stanowiących w tych strefach wpływów ekonomicznych i politycznych USA, z których ciągnęła ogromne zyski United Fruit, Standard Oil i inne monopole USA wynosił on: w Wenezueli — 480, w Argentynie — 395, w Brazylii — 210, na Kubie — 290, w Gwatemali — 150, w Meksyku — 115, w Peru — 95, w Boliwii — 90 dolarów. Właśnie dlatego, by

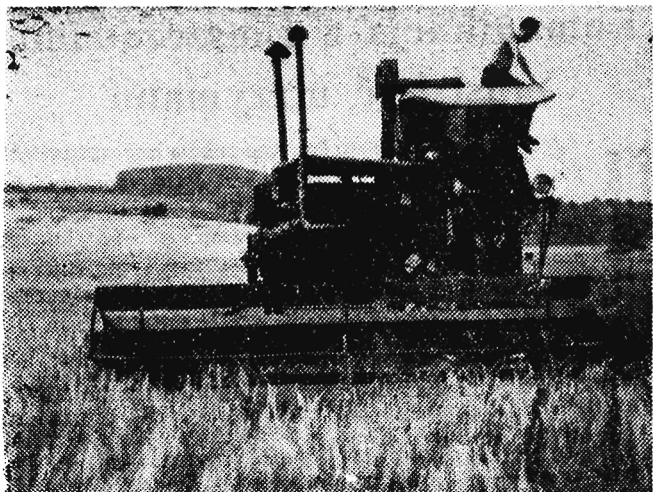
niemiesienia swojego dochodu narodowego, USA gotowe są interweniować zbrojnie.

ZSRR swój obecny poziom rozwoju zdobył własnym trudem, w sposób samowystarczalny. Od chwili zwycięstwa rewolucji, nikt poza ZSRR na obecny jego poziom gospodarczy nie pracował i nie pracuje. Żadnych krajów nie podbijał, nie musiał prowadzić zaborczych wojen.

My w ciągu 15 lat władzy ludowej 6-krotnie powiększyliśmy naszą produkcję przemysłową. Lata te — to nasza spóźniona polska rewolucja przemysłowa. Inne kraje, np. Francja, Niemcy, Włochy — przeżyły je znacznie wcześniej od nas. Ale na ich rozwój pracowały też ludy kolonial-

ne, na nasz — my i tylko my. Jest to niewątpliwie droga trudniejsza: w wysoko rozwiniętych kapitalistycznych krajach przemysłowych panuje stosunkowo wysoka stopa życiowa, na którą jednak składała się też i jeszcze składa praca Azjatów i Afrykańczyków. Nasza — w ZSRR i w Polsce — stopa życiowa nie jest jeszcze tak wysoka, ale też zawiera ona tylko to, co myślimy sami wypracowali. Prawda, niektórzy donkiszoci burżuazji polskiej „proponowali” w okresie przedwojennym takie „rozwiązanie” — jakiego sobie znaleźli Anglicy, Francuzi, Włosi: zdobyć kolonie (nawet istniała Liga Morska i Kolonialna). Ale też było to nie więcej niż donkiszoteria.

Czasy dziś są inne. Początek naszego wieku był okresem końcowym „podziału świata” — zawojowania kolonii. Obecne lata, lata sześćdziesiąte, to okres końcowy politycznego wyzwalańia się kolonii. Imperializm stara się przystosować do tej nieodwracalnej rzeczywistości. Przystosować — znaczy: godzić się na niepodległość polityczną kolonii i zachować je w swoim panowaniu ekonomicznym. Ale nawet tylko niepodległość polityczna jest dla im-



Długotrwałe, ciągłe deszcze zahamowały prace żniwne w całym kraju. Obecnie rolnicy wykorzystują każdą pogodną chwilę, aby przy niepamiętnym od lat spietzeniu prac żniwnych, zebrać zboże w najkrótszym czasie. Szczególnie ważne jest, aby wykorzystać do prac wszystkie maszyny, a zwłaszcza kombajny.

Na zdjęciu: Kombajn w akcji na polach gospodarstwa Mokrzeszów (woj. wrocławskie). Fot. Wołoszczuk

**Powiatowe zjazdy ZSL w woj. rzeszowskim**

**Sprawy gospodarcze wsi w centrum uwagi**

We wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego, odbyły się już Statutowe Powiatowe Zjazdy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W debatach niektórych zjazdów uczestniczyli członkowie Naczelnego Komitetu ZSL. I tak na przykład w Przeworsku delegaci gościli marszałka Sejmu — Czesława Wycecha, w Lubaczowie sekretarza NK — Władysława Jagusztyna, w Dębicy i Mielcu — wiceministra Romana Gesinga, w Jarosławiu — sekretarza NK — Leczykiewicza, zaś w Brzozowie — redaktora naczelnego „Zielonego Sztandaru” — Grada. Ponadto we wszystkich zjazdach brali też udział członkowie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL.

Wszystkie zjazdy odbywały się przy licznych udziałach delegatów. Większość z nich była starannie przygotowana. Szczególnie wyróżnić należy powiaty: lubaczowski, sanocki, leżajski, krośnieński, dębicki, przemyski i gorlicki.

Znaczną większość zjazdów cechowała żywa i rzeczowa dyskusja. Niemal na to wplyw miały przedzjazdowe zebrania kół ZSL, na których dyskutowano nad projektem uchwał zjazdowych oraz wysuwano cały szereg postulatów. Na czoło zagadnień wysuwano sprawy gospodarcze

wsi. Np. na zjeździe w Ustrzykach większość dyskusji koncentrowała się wokół problemów zagospodarowania terenu Bieszczad. W Przeworsku i Kolbuszowej debatowano między innymi nad działalnością kółek rolniczych i nad właściwym wykorzystywaniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Przy tym zwracano uwagę na duże trudności w wykorzystywaniu tego funduszu. Zdaniem mówców — trudności te powstają na skutek opieszłości w zbieraniu wymaganych 25-procentowych wkładów. Sygnalizowano też o przeszkodach w organizowaniu międzykółkowych spółdzielni usługowych. Liczni mówcy poruszali też sprawy przydziałów nawozów sztucznych oraz węgla. Na zjeździe w Dębicy większość dyskusji poświęcono sprawie pracy rad narodowych i działalności radnych. Przy tym ostrej krytyce poddano pracę wydziału finansowego Prez. PRN.

Obok spraw gospodarczych, sporo czasu poświęcono zagadnieniom organizacyjnym. Przede wszystkim na czoło wysuwały się sprawy ideologicznego i organizacyjnego umocnienia ogniw stronnictwa.

(tap)

perializmu niebezpieczna: może ona zagrozić jego panowaniu ekonomicznemu. Więc trzyma broń w pogotowiu, więc gotów jest uciekać się do starych metod: „rodzi” wojny. Przykład? — Patrz Kongo. Przykład? — Patrz znów Kuba. Jakie gorące, jakie bezwzględne byłyby te wojny, gdyby nie fakt, że między kolonialistami i krajami pokolonialnymi istnieje jeszcze „ten trzeci” — obóz państw socjalistycznych.

Oto, co powoduje, że imperializm rodzi wojny, a socjalizm nie: imperializm — to system kolonialny, socjalizm — to system antykolonialny.

Imperializm rodzi wojny, w tym wojny światowe, w wyniku nierównomiernego rozwoju różnych państw imperialistycznych, w wyniku walki konkurencyjnej różnych grup imperialistycznych. Młodemu i prężnemu imperializmowi niemieckiemu za ciasno było w swoich granicach przed pierwszą wojną światową i poprzez tę wojnę chciał rozszerzyć teren swojego posiadania na koszt Anglii, Francji i Rosji. I w drugiej wojnie światowej hitlerowski Niemcom chodziło nie tylko o uczynienie z ZSRR swojego Lebensraumu, ale i o zdobycie terenów opanowa-

nych przez Francję, Anglię i USA.

Czy nie byłoby już dotychczas trzeciej wojny światowej o nowy podział świata, gdyby nie istniały państwa socjalistyczne?

Warto w każdym razie nad tym się zastanowić. Warto też zastanowić się, czy dzisiejsza walka tzw. „szóstki” i „siódemki” nie byłaby mniej „łagodna”, gdyby nie było obozu państw socjalistycznych? Za zachodniemiemieckim „cudem gospodarczym” i wraz z nim odrodził się w NRF militarizm, a militarizm — to przygotowanie do wojny.

Państwa socjalistyczne bogactwa znajdują we własnych, i tylko we własnych krajach. Dzięki społecznej własności środków produkcji, dzięki systemowi planowania gospodarczego umieją je maksymalnie wykorzystywać. Państwa socjalistyczne nie dzielą się na grupy o sprzecznych interesach — łączą je daleko posunięta współpraca gospodarcza. Istnieją między nimi — również odziedziczone — różnice w stopniu rozwoju. Współpraca, pomoc wzajemna różnicę nie niwelują. Stąd też na XI Zjeździe o możliwości jednoczesnego — w skali historycznej — przejścia wszystkich krajów socjalistycznych do komunizmu.

**SZKOLNE OCENY**

Wakacje są najlepszym okresem do rozejrzenia się w sytuacji lokalowej szkół. Dzieci wyjechały na kolonie, nauczyciele na zastępy odpoczynku. Tylko budowniczości pozostali na posterunku. Oni budują. W powiecie rzeszowskim aż 10 nowych obiektów, w tym 5 szkół — pomników: w Rudnej Wielkiej, Babicy, Kąkolówce, Nowej Wsi i Bratkowicach (dwie ostatnie w trakcie przemianowania na pomniki) oddanych zostanie do użytku w bieżącym roku, lub roku szkolnym 1960/61. Prace przy budowie przebiegają na ogół sprawnie, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie mieszkańcy nie żalują swoich rąk. A do takich należy Kąkolówka...

**KĄKOŁÓWKA NA DWA MEDALE**

O szkole myśleli od dawna. Jeszcze w 1956 roku zgromadzono część materiałów systemem gospodarczym, w następnych latach wypalili 290 tys. cegły w gromadzkiej cegielni, którą uruchomił komitet budowy szkoły. To był właściwy sygnał Jany prz. z Pierownika szkoły Tadeusza Woźniaka. Apelowal na zebraniach gromadzkich, mówił o ciężkich warunkach nauczania w maleńkiej szkółce i dwu zagrzanych białych salkach w gromadzkiej radzie, jeździł do Rzeszowa. Starał się, jak mógł. „Stary”, doświadczony pedagog najlepiej znał kłopoty kąkolowskich dzieci. Dzisiaj mówi o nim z dumą — to ten inicjator budowy. Wysiłki kierownika nie trafiały w próżnię. Sekretarz GRN — Tadeusz Kozdraś, sekretarz miejscowej organizacji partyjnej — tow. Edward Woźniak poderwali chłopów do wzmożonego wysiłku i ładny, dwupiętrowy budynek stanął na „nogach”.

Przewoźniczy komitetu budowy szkoły, Leon Sowa nie chętnie opowiada teraz o dawnych trudnościach. — Najważniejsze, że szkoła stoi — mówi. Warto jednak, gwoli ścisłości, przypomnieć pierwsze dni tworzenia. Gospodarze (najbogatsi posiadają 3 hektary ziemi), nie bardzo palili się do budowy dużej szkoły. Ot, mała przybudówka do starej wystarczy nam na kilkanaście lat. Oni znali, jaki to wysiłek, ile potrzeba pracy. Ale zapaleńcy — inicjatorzy chcieli nowej szkoły. Na początek jednopiętrowa. Później komitet, widząc, że no wy budynek nie będzie większy od starego, apelował o dobudowanie drugiego piętra. — Nie chcieliśmy drugiej klatki — opowiada Leon Sowa. Niech szkołę będzie widać w całej Kąkolówce. W czerwcu zawierdzili nam drugie piętro i tak jedziemy na 50 proc. Tyle bowiem wkładu dała gromada na szkołę — pomnik. Teraz wszystko przebiega sprawnie, bo jesteśmy zorganizowani. Trzeba mi 10 ludzi, to mówię — słuchaj, przyjdź przed południem ty, po południu Franek z furmanką. Pracujemy często do dziesiątej wieczór. Aż się żona na mnie pogniwiała.

Zwiedziliśmy nowy budynek, w którym mieścić się będzie 10

dużych sal, sala gimnastyczna, pokoje nauczycielskie, biblioteka, kancelarie. Z drugiego piętra widać prawie całą Kąkolówkę. Duża, rozległa gromada o nienadzwyczajnej ziemi. W ziemi młodzieńcy wyjeżdża na roboty sezonowe, w lecie pracują przy żniwach w PGR-ach. W domu nie ma co robić. 1300 hektarów na 470 numerów — to niewiele. W górze widać mały, czerwony budynek. — To nowa szkoła, w Woli Kąkolówkiej. Musicie wiedzieć — mówi przew. GRN Leon Sobkiewicz, że budujemy dwie szkoły (stad dwa medale) i chcemy również rozpocząć budowę, domu ludowego. Zostało nam trochę materiałów... Tak, dużo można zrobić, gdy inicyjatorowi zapaleńcy trafi na dobry grunt. W Kąkolówce, mimo złej ziemi, inicyjatorza zakiejkowała w postaci pięknej dwupiętrowej szkoły — pomnika. Sporo jeszcze prac zostało do zrobienia, ale ludzie z Kąkolówki uparli się i powiedzieli, że w tym roku muszą obiekt oddać do użytku. Można im wierzyć.

**METODA ZAŁOŻONYCH RĄK**

W ciężkich warunkach uczyły się dzieci w Babicy. Trzy salki w starej szkole (jedna mieści się w piwnicy!) czwarta w prywatnym budynku i jedna w domu ludowym. Pomijając trudności organizacyjne wynikające z tego rozbitcia lokalowego, dzieci po wyjściu z klasy od razu znajdowały się na ruchliwej rzeszowskiej drodze. — Musieliśmy ciągle uważać, przypominać uczniom o grożącym niebezpieczeństwie na drodze — mówił kier. Jan Bomba.

Nie wiem, jak długo w tych warunkach uczyłyby się 165 dzieci, gdyby nie dobry wujaszek - Woj. Zarząd Przeds. Bu

downictwa Terenowego w Rzeszowie, który jest fundatorem szkoły — pomnika. Fundator przydzielił 1,5 mln zł (1,5 mln dał również Pow. Społ. Fundusz Budowy Szkół) i jest zarazem wykonawcą prac. Trzeba przyznać, że prace wykonuje solidnie, a dyr. Adam Janow społecznie czuwa nad przebiegiem robót. Duży, piętrowy budynek znajduje się już pod dachem, ale w tym roku nie zostanie oddany do użytku. Dlaczego?

Mieszkańcy Babicy na pierwszym zebraniu gromadzkiem, jeszcze w styczniu 1959 roku, uroczyście zobowiązali się złożyć na budowę szkoły pół miliona złotych. Ponieważ większość mężczyzn z Babicy pracuje w Rzeszowie zgodzono się z PBT, że wkład swój złożą w gotówce. Chłopi mieli wpłacić 462 zł z ha, robotnicy po 800 zł. Wybórano komitet, Przeds. Budown. Terenowego zaczęło kopać fundamenty i szkoła rosła. Po pewnym czasie okazało się, że zabieg komitetu budowy szkoły, grona nauczycielskiego i samych dzieci nie przyniosą większych rezultatów. Zbiórka przebiegała opornie. Wystarczy zresztą dzisiaj, po 19 miesiącach od pamiętnego zebrania, spojrzeć na listę ofiarodawców. Zaledwie 70 osób wpłaciło swoje zobowiązania, co dało w sumie 230 tys. złotych. Reszta milczy. Nie przychodzi nawet na zebrania gromadzkie, na których przew. Komitetu, Stanisław Szafranski przypomina dłużnikom o ich obowiązkach.

W tym momencie doszliśmy do pewnych wniosków o zabarwieniu socjologicznym. Kąkolówka — biedna gromada wyczerpała wszystkie siły i skromne rezerwy finansowe, by zbudować szkołę. Małenka wioska Obręczna (sąsiadka Babicy) własnym wysiłkiem zbudowała szkołę. A Babica? Gromada bogata, posiadająca dochodowe stawy, dobrą ziemię, leśników i stałe pensje z rzeszowskich zakładów pracy — złożyła ręce. „Pię-

kna” ta postawa łączy się z czowiekiem, który skończył pracę i musi odpocząć. Ale w czasie budowy nie może na zakładać rąk, w których, nawiasem mówiąc, nie brakuje złotych. Rzecz ciekawa, że dzieci z Babicy ze sprządków butelek i makulatury złożyły na budowę szkoły 13 tysięcy złotych. Jak wam nie wstyd rodzice?

**ZE SZKOLNEGO DZIENNICZKA**

Dwa przykłady nie tworzą jeszcze pełnego obrazu. Pozostała przecież Raczawówka, Budziwój, Łąka, Przybyszówka. Właśnie Przybyszówka. Drewniany budynek zniszczył huragan. W czerwcu dzieci kończyły naukę na... łące, a w grudniu 1959 roku zlikwidowano PPRB. Nowy, dwupiętrowy budynek ze stropem nie mógł doczekać się wykonawcy, bowiem MPRB nie chciało kończyć prac rozpoczętych przez zlikwidowane przedsiębiorstwo. Czekano 490 dzieci i 14 nauczycieli. Wreszcie znaleziono wykonawcę — Spółdzielnię „Murarz” z Dębicy, która do końca bieżącego roku „wyrobi” dodatkowo przydzielony Przybyszówce milion złotych. W Bratkowicach — Piaskach na wrzesień oddadzą 4 sale do użytku, cały budynek do końca br. Pozostali jeszcze ludzie — kierownik szkoły Koczoł z Bratkowic, Tomaka z Nowej Wsi. Oni kręcą całą robotą. Pozostały składki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, które nie we wszystkich gromadach przebiegają jednakowo. Np. w Woli Zgłobienieckiej, Jaworniku Polskim, Zalesiu i Kielnarowej — przebiegają wręcz słabo. A w Kielnarowej dzieci uczą się w baraku, należałoby pomyśleć o budowie, o własnym wkładzie i starym przysłowiu „Pieczono gołąbki”...

Za kilka, lub kilkanaście miesięcy w powiecie rzeszowskim dzieci rozpoczną naukę w 10 nowych szkołach, przy budowie których uczyli się... starsi. Warto, by wyciągnęli dla siebie wnioski do dalszej twórczej pracy nad rozbudową swoich gromad.

St. P.

**Uznanie dla zmysłu handlowego**

Wielu z nas staje często przed problemem co robić z rozmaitymi bibelotami, białkami, szparagami, które należą do nasze szuflady i kąty mieszkania. Są one absolutnie nieużyteczne, ale po prostu wyrzucić je na śmietnik nie wypada, bo kiedyś jakąś tam wartość posiadały. Ponieważ wiem, że wam te kłopoty nie są obce, donoszę, że jestem w posiadaniu pomysłu, który pozwala nie tylko pozbyć się rupieci, ale jeszcze na nich zarobić. Na przykład ktoś zamawia u Was artykuł: Powiadacie — „proszę bardzo, ale przy okazji musicie kupić u mnie gipsowe go kota z utraconym uchem. Nie kupicie kota, nie będzie artykułu”. — Szewc sprzeda buty, ale tylko wraz z „malowanym ręcznikiem” portretem Jelenia u strugi. Krawiec uszyje spodnie pod warunkiem, że upłynię okulary słoneczne z rozbitym szkłem. Et caetera, et caetera... możliwości są nieograniczone.

Ponieważ jestem skromny, nie chcę przypisywać sobie autorstwa tego rewelacyjnego wynalazku. Jest on własnością Domu Książki w Ropczycach i od dość dawna jest tam stosowany.

Wygląda to tak: nieletniemu młodzieniaszkowi kupującym podręczniki szkolne w wypycha się przy okazji „ceglę” księgarskie, które istnym cudem nie poszły dotąd na przemiał. Najczęściej są to jakieś broszurki propagandowe zdeaktualizowane sprzed 10 lat, już wtedy obliczone na kilkumiesięczną aktualność. Jeżeli uczeń nie kupi jednego lub nawet kilku tego rodzaju broszur, nie dostanie podręczników. Napisał nam o tym procederze jeden z naszych czytelników, a nawet przysłał do redakcji jedną z dwu „cegiełek”, które musiała kupić jego przyrzeczka z IV klasy przy nabywaniu podręczników. Nasz czytelnik przy tej okazji bliźni ile wlezie — powiada, że w naszym województwie ludzie się ośmieszają, a później mają pretensje, gdy się je traktuje jako „Kaczy Dół”.

Niesłusznie bliźni. Pomysł dobry. Gdy ktoś ma kilkoro dzieci w wieku szkolnym, wnet dorobi się biblioteczki domowej. A jakże to kształtujące dla naszych milusińskich, gdy będą rozczytywać się w wolnych chwilach w broszurze z serii „Biblioteka Ligi do

Walki z Rasizmem”. No i ten przykład jak pozbywać się naszych prywatnych bibli dany nam przez instytucję państwową. Dlatego domagamy się „wyróżnienia” Domu Książki z Ropczyc. Jeżeli księgarnie w innych miejscowościach stosują również tego rodzaju metody ujawniania to mill czytelnicy. Nie będziemy ukrywać zasług pod korcem.

Jotglet

**„Czerwona czapeczki”  
i  
„Zakochany obłok”**

Na III Międzynarodowym Festiwalu Filmów Rysunkowych, który odbył się niedawno w Anncy (Francja) nagrodzono dwa filmy radzieckie: „Piotruś i czerwone czapeczki” oraz „Zakochany obłok”. Oba filmy wyprodukowane zostały w Moskwie przez wytwórnię „Sojuzmultfilm”.

Wytwórnia ta została uruchomiona w 1936 r. Warto dodać, że produkowane w niej filmy zyskały dużą popularność wśród najmłodszych widzów filmowych zarówno w Związku Radzieckim, jak i za granicą.



NA KOŁONIACH... Około 140 dziecząt w wieku od 7 do 14 lat — dzmeci górników z kopalni „Bytom” — przebywa na kolonii w Szczyrku. Piękna miejscowość położona w rozległej dolinie potoku Zylcy, pod ostoną lasów szpilkowych — posiada wyjątkowo duży przeźrystość powietrza i duży procent nasłonecznienia — z czego nie zawsze mogą korzystać dzieci przebywające stale na Śląsku.

Na zdjęciu: We soła zabawa nad rzeką Zylcica... Fot: Seko

ADAM PERŁOWSKI

# DOMKI... NA ŚRODKU ULICY

Ci, którzy w Rzeszowie nie byli od dziesięciu lat, nie poznają go dziś. Okres ten minął bowiem pod znakiem przężnego rozwoju miasta. Sześć świeżo wybudowanych domów, nowych sklepów, ulic i skwerków sprawiły, że dawne zabudowanie miasteczka powiatowe wcale okazało się już przestarzałe jako stolica województwa.

Najbliższe lata miną pod znakiem dalszego szybkiego wzrostu miasta. Nowe mosty zępną brzozi Wisłoka, nowe osiedla wyrosną w Drabiniance. Zanim jednak do tego dojdzie, rozsądkiem nakazuje, żeby najpierw wykorzystano wszystkie nadające się pod zabudowę tereny w obrębie śródmieścia. Co do słuszności powyższego dezideratu nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wystarczy przecież powiedzieć, że „stare” tereny miasta są uzbrojone, odpada więc przy ich zabudowie kosztowna instalacja wodno-kanalizacyjna.

Inna już sprawa czy te wszystkie racjonalne względy wzięły pod uwagę urbanisci przy opracowywaniu planów zabudowy i rozbiórki w miastach. Bezspornie w wielu wypadkach — tak. Nie we wszystkich jednak. Np. decyzja o lokalizacji osiedla RPBZ (przy ul. Krakowskiej za rampą), osiedla spółdzielczego (przy ul. Sienkiewicza) oraz prywatnych domków jednorodzinnych (południowa strona ul. Podkarnackiej za Osiedlem WSK) pozabawiły miasto większych terenów uzbrojonych, nadających się pod wysoki budownictwo państwowe.

Oprócz tego (niestety do dziś nie ma się tym kto zająć — czy celowo czy przypadkowo) wydano kilka lokalizacji na budowy prywatne na terenach, które były przewidziane pod budownictwo państwowe i dziś te budowy utrudniają pełną realizację planów zabudowy niektórych osiedli. Jest więc już nie tylko Międzyrodzkiej Rady Narodowej, że miasto Rzeszów przez długi czas nie miało zatwierdzonych planów przestrzennego zagospodarowania, że kiedy te plany zaczęły się rodzić, przez wiele lat przechodziły przez tyle stadiów koncepcji i dyskusji (nie zawsze potrzebnych i rzeczowych), iż dzisiaj niepodobna jest zliczyć dokładnie wszystkich etapów dysput.

Nie znaczy, że w chwili obecnej ojciec miasta Rzeszowa mają już w rękach zapięte na ostatnie guziki plany perspektywiczne — jak powinien i będzie wyglądać Rzeszów za parę lat. Do dzisiaj ma sprzeczanego stanowiska, jak mają być zabudowane niektóre dzielnice miasta. Świadczy to bezspornie o braku ustabilizowanej i konkretnej polityki rzeszowskich urbanistów odnośnie dalszej rozbudowy miasta. Przy bliższym znanym o sobie z pewnymi szczegółami okazuje się, że w odniesieniu do niektórych dzielnic, nie przypadkowo plany ich zabudowy zmieniały się i zmieniają jak w kalejdoskopie, nie przypadkowo zawierają sporo nonsensów.

Oto np. choćby wziąć pod uwagę kolej losów planu rozbudowy dzielnicy Rzeszowa przy ul.

Dąbrowskiego i Pstrowskiego. Już w 1954 roku została opracowana pierwsza wersja założenia architektonicznego przez inż. Michała Mermiona i architekta Jana Kwaskę. Plan przewidywał niską zabudowę w tym rejonie. Zastanawiająca rzecz: jak wiadomo ulica Dąbrowskiego w tej chwili jest jedną z najważniejszych arterii śródmieścia. Podkreślam — śródmieścia — i jako taka, logika nakazuje, winna być zabudowana wysokimi obiektami. Teren ul. Dąbrowskiego jest dobrze uzbrojony, a więc dochodzi jeszcze jeden aspekt przemawiający za wysoką zabudową. Jednak wbrew nakazom logiki zaplanowano w tym rejonie domki jednorodzinne. Także ulicę Pstrowskiego postanowiono „upstrzyć” jednorodzinnymi domkami.

Druga wersja planu ogólnego rozbudowy miasta opracowana była w 1957 r. Autorami jej był m. in. inż. Michał Mermion, inżynier Kwasek. Odnosnie zabudowy ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego postanowiono jak w pierwszej wersji. Koronnym „argumentem” przemawiającym za lokalizacją domków jednorodzinnych przy ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego było stwierdzenie, iż teren ma słabą wytrzymałość, choć jak się okazało później był to zwykły wybieg. Dokładne badania terenu wykazały, że pod względem wytrzymałości teren nadaje się pod wysoką zabudowę.

W styczniu 1959 r. architekt Jan Kwasek wykonał szczegółowe rozpracowanie zabudowy przy ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego, uwzględniając tam budownictwo indywidualne niskie rozproszone. W marcu 1959 r., a więc po upływie niespełna dwóch miesięcy od szczegółowego rozpracowania zabudowy inż. Jan Kwasek otrzymał z Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego przy Prezydium WRN pozwolenie na budowę w tym rejonie domki jednorodzinne i opinie lokalizacyjną. Wiele mówiący jest fakt, że na budowę podobnych domków przy ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego otrzymali również zezwolenia niektórzy inni inżynierowie. W sumie 18 osób otrzymało pozwolenie na budowę przy ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego.

Uwagę czytelników musiał na pewno zwrócić fakt, iż od momentu opracowania szczegółowych projektów zabudowy, a wydaniem pierwszych zezwoleń na budowę upłynęło niewiele czasu. Spieszyli się zainteresowani. Wiele szczegółów przemawia za tym, że poprzez szybkie przystąpienie do budowy indywidualnych domków chcieli odpowiednio czynnie i postawić przed faktem dokonanym. Już wtedy bowiem istniały projekty budowy w rejonie ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego obiektów Politechniki. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła we wrześniu 1959 roku.

Fakt pozostanie jednak faktem, że z momentem powzięcia decyzji budowy obiektów Politechniki w rejonie ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego perypetie dotyczące kwestii: budownictwo niskie czy wysokie nabrały nowego posmaku. Zaczęły się targi i przetargi.

Żeby jeszcze bardziej zagmatwać i tak już skomplikowaną sprawę, Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego przy Prez. MRN — mimo że otrzymał zalecenie zabraniające wydawania zezwoleń na budowę domków przy ul. Dąbrowskiego i Pstrowskiego — nie podporządkował się temu zarządzeniu. Już po otrzymaniu wyraźnego polecenia wydał dalsze cztery opinie lokalizacyjne i jedno pozwolenie na budowę.

W sumie cała ta historia świadcząca o nieodpowiedzialności niektórych ludzi, naraziła Miejską Radę Narodową w Rzeszowie na poważne straty. Trzeba będzie tę sumę wysłać ze skatki miast. Winni zaś nabrał wody w usta i czeka jak się sprawy potoczą. Kiedy mówię — winni — mam na myśli nie tylko tych, którzy niebale czy tendencyjnie preparowali projekty zabudowy, takti prawdziwe dane analizy wytrzymałości gruntu. Ich działalność i „projekty” akceptowały przecież komórki architektoniczno-budowlane Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wprawdzie ostatnio Prezydium WRN zleciło ponownie opracować szczegółowy plan zabudowy rejonu ulicy Dąbrowskiego i Pstrowskiego, lokalizacji obiektów Politechniki (i w tej chwili podobno zapadły już w tej sprawie wiążące decyzje), ale fakt pozostaje faktem, że dotychczas odpowiedzialnie władze nie miały definitywnego i rozsądnego stanowiska odnośnie zabudowy wspomnianych ulic.

## Za kilkanaście dni II Krajowy Zlot młodych hutników

Zgodnie z uchwałą podjętą na pierwszym Krajowym Zlocie Młodzieży Przemysłu Szkłarskiego, który przed rokiem z inicjatywy grup działania ZMS przy Fabryce Fiolek i Ampulek w Bolesławcu odbył się w tym mieście — organizacja następnego Zlotu powierzona została ZMS przy Krosniewskich Hutach Szkła.

Zlot ten odbędzie się w dniach od 14 do 16 sierpnia. Program zjazdu jest bardzo bogaty i interesujący. Oto szczegóły.

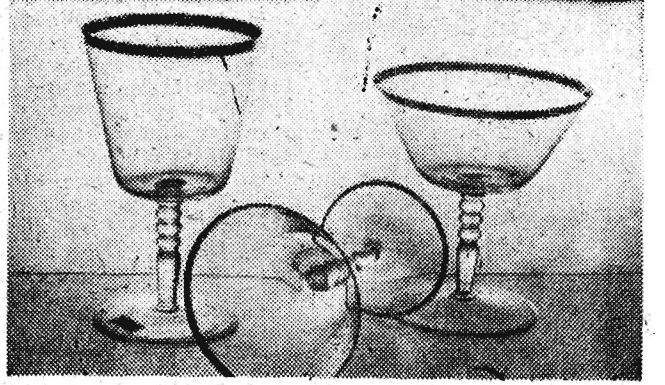
Delegaci z całej Polski przyjadą 13 sierpnia br. Następnego dnia, tj. 14 sierpnia, o godz. 10 w sali Domu Górników Naftowca w Krośnie nastąpi uroczyste otwarcie Zlotu, powołanie prezydium, wygłoszony zostanie referat, a w dalszym ciągu dyskusja oraz przemówienia okolicznościowe. W pierwszym dniu obrad wrocławskiej organizacji zakładowej ZMS, co połączone będzie z wręczeniem odznaczeń im. Janka Krasickiego zasłużonym działaczom ruchu młodzieżowego i nadaniem dyplomów młodzieżowym tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej”.

W drugim dniu pracować będą komisje problemowe, a w godzinach popołudniowych na stadionie „Krosnianski” rozpocznie się „karnawał”.

W ostatnim dniu Zlotu uczestnicy zwiedzą wystawę eksponatów wykonanych przez młodych pracowników poszczególnych hut szkła, następnie udadzą się na zwiedzenie hut szkła w Krośnie i Polancie.

ST. GALOS (ef)

## Meksyk i Liban nowymi odbiorcami



Do liczego grona odbiorców zagranicznych, sprowadzających wyroby szklane z Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie przybędzie najprawdopodobniej 2 nowych kontrahentów. Będą nimi Meksyk i Liban. Przedstawiciele firm handlowych tych krajów złożyli bowiem w Krosniewskich Hutach Szkła za pośrednictwem Minexu zamówienie na wozory,

które były wystawiane na XXIX Międzynarodowych Targach Poznańskich. Meksykanie interesują się kompletami do wódki, a Libańczycy „picassowskimi” wazonami i popielniczkami.

Na zdjęciu: kieliszki, które od dłuższego czasu sprowadzają z Krosna kupcy amerykańscy.

## Komunikacja z Bieszczadami musi być utrzymana

Jednym z podstawowych warunków zagospodarowania i popularyzacji Bieszczad jest stała, regularna komunikacja centrum województwa z tym uroczym zakątkiem kraju. Zasadniczo nie stanowi ona jakiegokolwiek problemu. Do serca Bieszczad — Cisnej — dojeżdżają z Rzeszowa trzy autobusy dziennie. Dwa dalsze autobusy PKS z Krosna docierają jeszcze dalej w głąb Bieszczad.

Można więc z pełną aprobatą wyrazić się o pracy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS, które pomimo kilku odcinków dróg — znajdujących się jeszcze w przebudowie zabezpieczyły wygodną komunikację z Bieszczadami...

Ale, ale... Dwa tygodnie temu, w połowie lipca, kiedy to do Bieszczad przybyła największa turyści, PKS nagle zawiesił komunikację na trasie Rzeszów — Cisna. Przez czasy tam niedopatrzone nie zawiadomiono o tym wczesniej pasażerów, którzy nadaremnie wypatrywali na przystankach przyjazdu autobusów. Przyznajmy się do przeludnionego odcinka drogi w Hoczwi (pow. Lesko). Autobusy rzeszowskie dojeżdżały więc tylko do tego miejsca, a dalej... niech się dzieje z pasażerami co chce.

I tutaj wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Podczas gdy załogi autobusów rzeszowskich „nie mogły” przejechać przez ten zły odcinek drogi w Hoczwi — to autobusy krosniewskie pokonywały ten odcinek bez zbyteń wysiłku. Spowodowało to wiele głosów (i to jak najbardziej słusznych) krytycznych na rzeszowski Oddział PKS. Nie obeszło się bez interwencji „Nowin” i Prezydium WRN. Taka sytuacja nie mogła przecież trwać długo. Na miejsce wyjechała specjalna komisja, która po zbadaniu sprawy zdecydowała o wznowieniu komunikacji autobusowej PKS na linii Rzeszów — Cisna, w myśl dotychczasowego rozkładu jazdy. Informuje nas o tym w zastępstwie dyrektora, przedstawiciel dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Rzeszowie ob. Edward Kowalski.

— Rzeczywiście sytuacja na odcinku przebudowywanej drogi w Hoczwi jest trudna — mówi ob. Kowalski. — Niemniej jednak zdajemy sobie doskonale sprawę jak ważną rolę odgrywa stała, regularna komunikacja w zagospodarowaniu południowo-wschodnich rejonów województwa rzeszowskiego. Dlatego też, pomimo trudności, z dniem 22 lipca wznowiliśmy normalną komunikację na trasie Rzeszów — Cisna. Uczyniliśmy to jednak w porozumieniu z Rejonem Eksploatacji Dróg Publicznych w Sanoku, który zobowiązał się zaprowadzić stałą dyżurę spychacza na tym odcinku przebudowywanej drogi w Hoczwi. Zadaniem spychacza było by wyrównywanie drogi i ewentualne przeciąganie autobusów przez trudny odcinek. Należy więc sobie życzyć, aby Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych z Sanoka wywiązał się ze swego zobowiązania.

Sytuacja pogarsza zła pogoda. Jednak jak nas informuje dalej ob. Kowalski — przewidziano również i tę ewentualność. W wypadku gdy droga rozmoknie i przejazd autobusy stanie się niemożliwy — PKS „wydeleguje” dwa autobusy, które będą utrzymywały stałą komunikację od Hoczwi do serca Bieszczad.

A więc na wszystko jest rada. Należy tylko chcieć, a stała komunikacja z Bieszczadami będzie utrzymana.

(J. w.)

## Pracownicy poszukiwani

- CIĘSLA, MURARZY — TYNKARZY, KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy, PLYTKARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych przyjmie natychmiast do pracy KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Katowicach, ul. Barbary 21. Praca w akordzie, zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. Bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu najbliższym środkiem lokomocji raz w miesiącu, w celu odwiedzenia rodziny. R-1464/3
- HYDRAULIKÓW przyjmie niezwłocznie do pracy Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Zatrudnienia — Rzeszów, ul. 22 Lipca 2, pokój nr 218 R-1474/3
- INŻYNIERÓW oraz 3 TECHNIKÓW w Dziale Głównego Technolora na stanowiskach st. weryfikatorów dokumentacji, st. inspektora technicznego oraz st. inżyniera postępu technicznego zatrudni Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Jeleniej Górze, ul. Wolności 15b. Warunki pracy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania. Przedsiębiorstwo zaangażuje ponadto: MURARZY, TYNKARZY I PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych w następujących miejscowościach: 1. Dzierżoniów, ul. Okrzei nr 1 2. Świdnica, ul. Hanki Sawickiej nr 15 3. Legnica, ul. Ułańska nr 3. R-1473/3
- MECHANIKA URZADZEN CHŁODNICZYCH z dyplomem mistrzowskim zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo „AR-GED” w Rzeszowie, ul. Słowackiego 12. R-1472/3
- PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ROLNICTWA I LESNICTWA w Rzeszowie zatrudni od zaraz LESNICKA na stanowisko inspektora technicznego. Wymagane wykształcenie wyższe i dwuletnia praktyka lub wykształcenie średnio-techniczne i pięcioletnia praktyka. Warunki pracy — do omówienia. Zgłoszenia kierować do Prezydium WRN w Rzeszowie — Oddział Lesnictwa, pokój Nr 455. R-1479

## Głoszenia drobne

- Sprzedaj**  
SPRZEDAŻ „Jawę-250” (szesnastki). Władomoc: Gilński Eugeniusz Rzeszów, ul. Szopena 26. 1066/S
- SPRZEDAŻ, wydzierżawę lub przyjmę wspaniałego kociarni. Przemysł, Słowackiego 68. 1009/R/2
- TRZYHEKTAROWA parcela i domem i sadem wlebskiej miejscowości pod Gorlicami tania — sprzedam. Poste Restante — Gorlice, Wilga. 1001/S
- 3 MORGI ziemi w jednej parceli (kwadratowa) — sprzedam, 12 minut drogi do stacji — Rzemień, pow. Mielec. Wiadomość: Maria Walek, poczta Dąbie k/Debicy, Tuszynka Kolonia. 1009/S/1
- SPRZEDAŻ dwa place budowlane w Debicy. Grzechowiak Edward, Sławów, ul. Łużycka 13, pow. Kozalin. sb-1481
- 10 ul. „Silwiku” z pszczołami (słone, zdrowe) — sprzedam. Poste Restante-Gorlice, Wilga. 1003/S
- Nauka**  
KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, Skrytka pocztowa 105. nb-1480/10
- WYDZIAŁ Zaochny o kierunku analizy chemicznej i technologii ceramicznej czerwonej przy Technikum Chemiczno-Mechanicznym w Lublinie. Aleje Racławickie 7 ogłasza zapisy na semestr jesienno-zimowy 1960/61 r. Początek na ul. w wrześniu 1960 r. Telefon nr 58. nb-1473
- Lokale**  
ZAMIENIĆ 2 pokoje z kuchnią (komfort) z ogrodem w Opolu na podobne lub większe w Rzeszowie. Wiadomość: Szycharz Henryk — Rzeszów, ul. Mochnackiego 11. 1060/1
- Zguby**  
SOKOŁOWSKI Julian ur. 29. VII. 1934 w. Gliniku Średnim zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej we Fryszaku, pow. Strzyżów. 1000/Z
- JASINSKI Stanisław zgubił dowód rejestracyjny samochodu „Warszawa” RA-0455 (własność red. „Nowiny Rzeszowskie”), pra wo jazdy kat. II wydane przez Wydział Komunikacji MRN w Rzeszowie oraz książeczkę wojskową WKR-Rzeszów. 1075/Z
- LYCZKOWSKIEJ Rozalii zam. Prawn. 188 skradziono akt nadania imię, wydany przez Wydział Rolnictwa w Jarosławiu. 1002/Z
- BOK Zofia w czasie pożaru w dniu 21 maja 1958 r. uległo spaleniu świadectwo ukończenia 7 kl. Szkoły Podstawowej w Starzewi. 1004/Z
- GRZESIAK Stanisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Metalową w Mielcu. 1007/Z
- ZOŁĄDZ Jan zgubił na trasie Zui ków-Roztoki, pow. Jasto tabliczkę rejestracyjną o nr RH-894. 1003/Z
- WYRZYKOWSKI Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez KP MO w Kolbuszowej oraz legitymację służbową wydaną przez RUT-Rzeszów. 1071/Z
- RZĘPA Krystyna zgubiła legitymację Zw. Zaw. nr 474326 wydaną przez Zw. Zawodowy Metalowców w Lublinie. 1070/Z
- Podziękowanie**  
ZARZĄD Oddziału ZBoWID w Rzeszowie wyraża serdeczne podziękowanie Rzeszowskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie za udzielenie Związkom pomocy finansowej. 1072/d

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW  
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
Rzeszów, ul. M. Fornalskiej 2, tel. 34-32

Sprzedaje

### CEGLĘ PALONĄ

bez ograniczeń. Cena I gat. 909 zł — za 1.000 sztuk przy odbiorze w cegielni. H-1437/3

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska”  
w Medyce

### OGŁASZA PRZETARG

na WYKONANIE REMONTU BIEŻĄCEGO SKLEPU w Poźdżaczu oraz SKLEPÓW I PIEKARNI w Medyce.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Szczegółowych informacji udziela Zarząd GS „SCH” w Medyce. Oferty należy składać do dnia 13 sierpnia 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 sierpnia 1960 r. o godz. 9, w biurze GS. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta. Kw-1483/1

RZESZOWSKA FABRYKA SPRZĘTU GOSPODARSKIEGO  
(RFSG) w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5

### OGŁASZA PRZETARG

na SPRZEDAŻ MASZYN:

- OSTRZAŁKA do wiertel typ OW-50. Nr inwentarza 212. Cena wywoławcza zł 28.000.
- AUTOMAT „Cleveland” Nr inw. 44. Cena wywoławcza 33.000 zł.
- REWOLWERÓWKA „Spirtz” Nr inw. 43. Cena wywoławcza 8.000 zł.
- MASZYNA DO SZYCIA „Pokój”. Nr inw. 249. Cena wywoławcza zł 960.
- REWOLWERÓWKA „RD-28”. Nr inw. 207. Cena wywoławcza 22.900 zł.
- REWOLWERÓWKA „RD-28”. Nr inw. 168. Cena wywoławcza 18.000 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze Głównego. Mechanika RFSG w Rzeszowie w następujących terminach:  
I. przetarg odbędzie się dnia 15 sierpnia 1960 r. o godz. 9  
II. przetarg odbędzie się dnia 15 września 1960 r. o godz. 9  
III. przetarg odbędzie się dnia 15 października 1960 r. o godz. 9  
W/w maszyny można oglądać codziennie od godz. 10 do 14 w RFSG. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy RFSG przynajmniej na jeden dzień przed przetargiem. Ks-1484/3

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ  
DLA PRACUJĄCYCH  
RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA  
PRZEMYSŁOWEGO

w Stalowej Woli, ul. Wandy Wasilewskiej — Osiedle  
O G Ł A S Z A  
na rok szkolny 1960/61

### W P I S Y

do klasy pierwszej w następujących specjalnościach:  
1) CIĘSLA BUDOWLANY  
2) BETONIARZ — ZBRÓJARZ

Okres nauki trwa 2 lata. Nauka rozpoczyna się 1 września 1960 r. Przyjęci zostaną chłopcy od lat 16 do 18 po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej i po egzaminie wstępnym około 20 sierpnia 1960 r. z języka polskiego i matematyki z zakresu 7 klas, po czym zostaną jednocześnie pracownikami Przedsiębiorstwa za wynagrodzeniem ryczałtowym do 420 zł miesięcznie. Zapewniony internat, stołówka, odzież ochronna i robocza. Internat bezpłatny, zaś wyżywienie pokrywa uczeń z otrzymywanego wynagrodzenia. Podania z załącznikami prosimy przysyłać — do szkoły do dn. 15 sierpnia 1960 r.

Załączniki:  
1) własnoręcznie napisany życiorys,  
2) świadectwo urodzenia (2 egzemplarze),  
3) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,  
4) świadectwo zdrowia stwierdzające zdolność do pracy zawodowej,  
5) zaświadczenie o stanie majątkowym lub wysokości zarobków rodziców.

Na egzamin wstępny zezwani zostaną kandydaci oddzielnym pismem. Bezpośrednio po egzaminie spisana zostanie umowa o naukę zawodu, która w części zobowiązania — podpisują rodzice lub opiekunowie. N-1447/3

ZWIĄZEK OSP  
Zakład Usługowo-Produkcyjny „Syrena”  
Rzeszów, ul. Spytka Ligęzy 1, tel. 39-67

### ZAWIADAMIA

że wykonuje: INSTALACJE PIORUNOCHRONNE, ZNOR MALIZOWANE, BADANIE UZIEMÓW, NAPRAWĘ I KONSERWACJĘ MOTOPOMP, NAPRAWĘ I KONSERWACJĘ SPRZĘTU POŻARNICZEGO jak — gaśnic, hydrantek, agregatów, samochodów.

Wymienione prace wykonuje Zakład z materiałów własnych. U-1476/3



Wtorek 2 sierpnia 1960 r.



NOCNE DYŻURY APEK RZESZÓW Apteka Społeczna nr 81 plac Wolności...



Państwowy Teatr im. W. Sleszowskiej - nieczynny



ZORZA (ul. 3 Maja) - Imperium słońca (wt. 1. 14) godz. 15.30, 17.30...



PROGRAM II Program dnia: 7.40 13.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30...

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR.

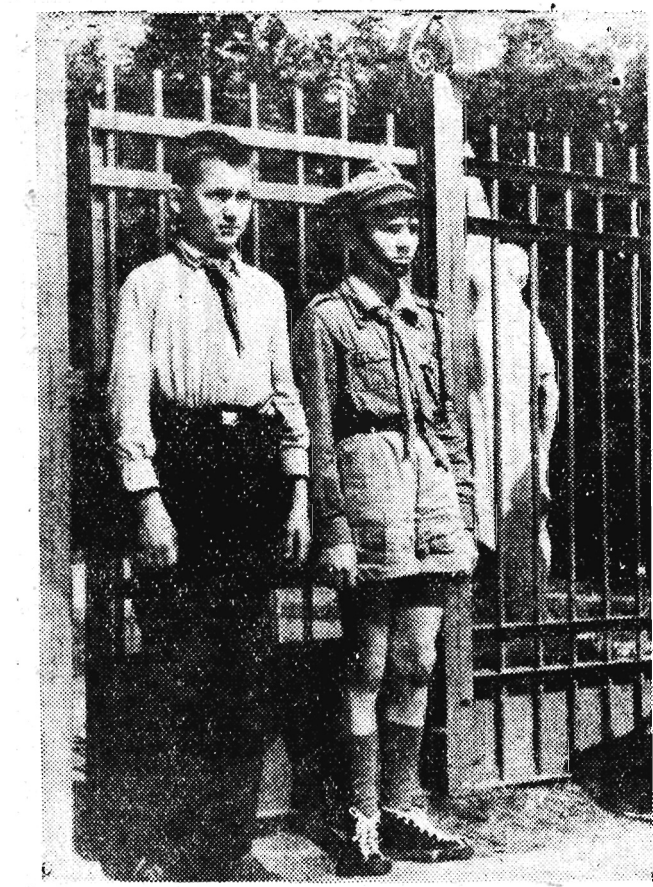
6.10 Audycja dla wsi: 16.00 Wiadomości z Rzeszowa...

O mistrzostwo rzeszowskiej klasy B Izolator Boguchwała - WKS Bieszczady Rzeszów 1:3 (1:2)

W najbliższą niedzielę rozegrane zostanie w Rzeszowie spotkanie rewanżowe. Zawody te mają wyłonić kandydata do awansu do klasy A.

Znowu puste butelki

Jak zwykle po upalnej niedzieli rzeszowianie narzekają na braki w zaopatrzeniu miasta w wody gazowe i lody.



Pogoda dopisuje - warto pomyśleć o letnich kreacjach

W niedużym pomieszczeniu przy ulicy Dąbrowskiego w Rzeszowie mieści się zakład usługowy Spółdzielni Inwalidów „Partyzant”.

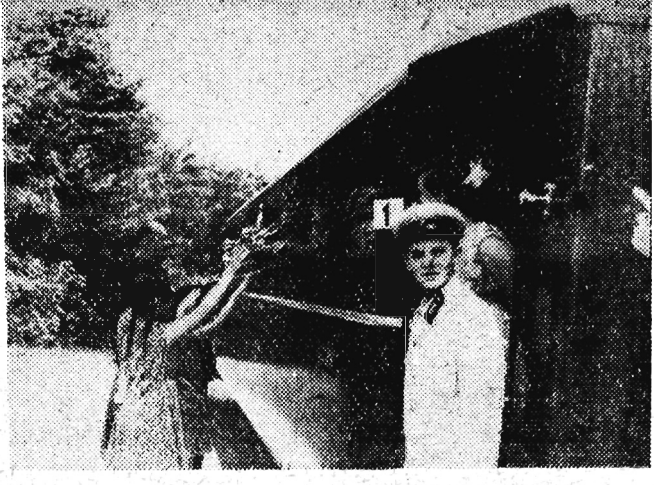
Oprócz szycia, punkt wykonuje także prace trykotarskie, z welny własnej i powitzonej. Można np. zamówić zrobienie sukienki...

Dlaczego...

...do dnia dzisiejszego nie zlikwidowano niebezpiecznej „miedzy”, która wytworzyła się w bruku tuż przy wjeździe na rynek w Strzyżowie...

Nie PSS, lecz Rzeszowska Spółdzielnia Ogrodnicza

Wyjaśniamy, że notatka krytyczna pt. „Interes przede wszystkim” - zamieszczona w dniu 27 ubm. dotyczyła Rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej.



100 punktów karnych dla sklepu garmazeryjnego MHM przy placu Zwycięstwa

Od niedawna istniejący sklep garmazeryjny MHM przy pl. Zwycięstwa w Rzeszowie cieszyłby się większą frekwencją, gdyby zmieniono obsługę...

Mozaika strzyżowska

W Strzyżowie zatwierdzona została budowa gmachu nowej szkoły za wodowej wg typu UNESCO, ze wspaniałe wyposażonymi salami wykładowymi...

Tegoroczna deszczowa pogoda nie sprzyjała młodzieży z Szombierka oraz Tomaszowa Mazowieckiego...

„Elżunia“ czeka w Bieszczadach

W samym sercu Bieszczad, w miejscowości Dwernik rozłożyli swój obóz harcerze i drużyny „komandosów OPL” im. Stefana Czarnieckiego z Rzeszowa.

Foto - wspomnienia...

Jak już informowaliśmy grupa harcerzy z Rzeszowa przebywała na obozie wśród pionierów radzieckich pod Lwowem.

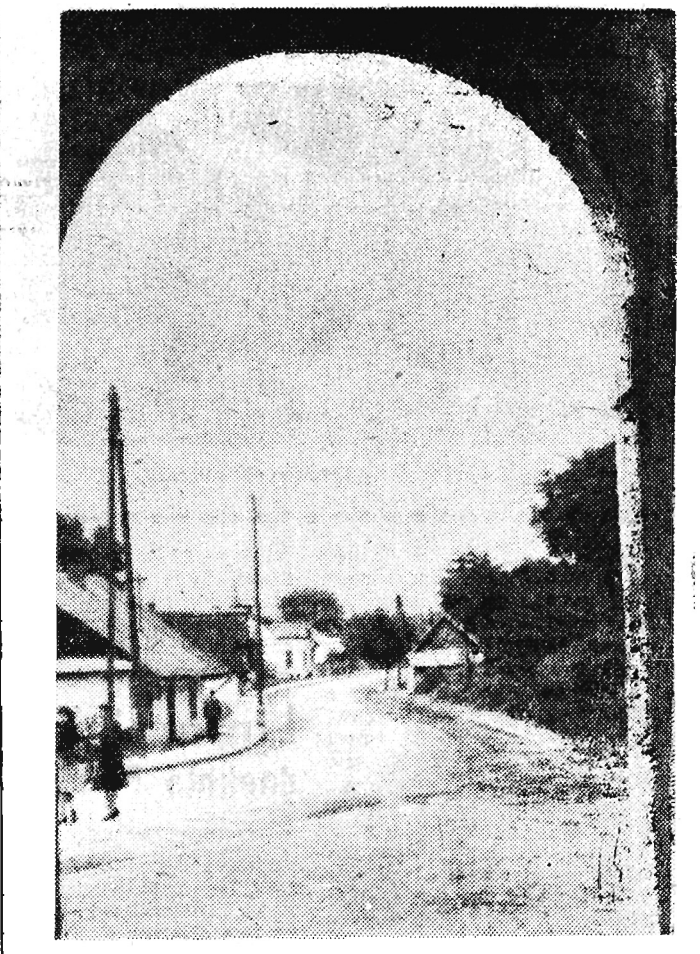
W samym sercu Bieszczad, w miejscowości Dwernik rozłożyli swój obóz harcerze i drużyny „komandosów OPL” im. Stefana Czarnieckiego z Rzeszowa.

ki, zajęła i ćwiczenia praktyczne z zakresu terenowej obrony przeciwlotniczej, które prowadzą instruktorzy komend TOPL, zdobywając sprawność, alarmy z pozorowanym napadem przy użyciu petard, granatów termicznych, a nawet był alarm gazowy z prawdziwym gazem łzawiącym...

Koncerty muzyczne w Klubie DST

Otwarty niedawno Klub Działacza Sportowego i Turystycznego WKKFiT w Rzeszowie cieszy się powodzeniem wśród sportowców i ich sympatyków.

Albryzkowskiego, których posłuchać będą mogli bywalcy we wtorki, czwartki i niedziele w godzinach od 18.30 - 23.



Czudej - jedno z prowincjonalnych miasteczek naszego województwa.

LPZ kieruje „uderzenie” na wieś

Popularność organizacji LPZ rośnie. Wszyscy wiedzą, że LPZ uczy strzelać, jeździć na motocyklach, „wyprowadza” młodzież na szosy i rzeki, czyli uczy chodzić i pływać, robi „rozgardiasz” w eterze itp. itp.

Ten frontalny atak na wiejskie oplotki jest skuteczny, gdyż LPZ atrakcyjne rzeczy „oferuje” naszej wsi. Proszę bardzo - 11 sekcji strzeleckich, 6 sekcji motorowych, 2 modelarnie szkutnicze i 2 sekcje wodne, kilka sekcji narciarskich.

Tym, co czyni LPZ, najbardziej popularnym, jest organizowanie wszelkiego rodzaju kursów, na których wszyscy zainteresowani, nie tylko członkowie, mogą się nauczyć obsługi silników spalinowych i elektrycznych, obchodzenia się z urządzeniami elektrycznymi itp.

# Z wizytą u lwowskich pionierów

Dla odwiedzenia naszych najmłodszych przyjaciół wcale nie musieliśmy wyjeżdżać do Lwowa. Lwowskie pionierzy spędzają wakacje w Polsce i zatrzymali się w Przemyślu. I odwrotnie — harcerze z województwa rzeszowskiego, w ramach wymiany wyjechali do ZSRR. W ten sposób pionierzy lwowscy i harcerze rzeszowscy nawzajem z sobą stali kontaktem dla umocnienia przyjaźni swolch narodów.

W odwiedziny do pionierów w Przemyślu przyjechali goście z Warszawy i z Rzeszowa m. in. dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego przy Zarządzie Głównym TPPR tow. Aleksander Szanowski, kurator Okręgu Szkolnego tow. mgr Kazimierz Zmudka, zastępca kierownika Wydz. Propagandy KW PZPR w Rzeszowie tow. Stanisław Grabowski, sekretarz ZW TPPR w Rzeszowie tow. Stanisław Habrat oraz komendant Rzeszowskiej Chorągwi Harcerzy dh Zdzisław Dąraź. Po serdecznym powitaniu goście i młodzi gospodarze nawiązali rozmowę na temat pracy pionierów i harcerzy. Młodzi goście z Lwowa opowiedzieli o wrażliwości i wycieczkach po Polsce, stawiali szereg pytań. Pogawędka toczyła się na swobodnym powietrzu przed namiotami. Na szczęście dopisała pogoda, więc można siedzieć na trawie. Wokół grupy pionierów i ich dorosłych gości krążył aparat fotograficzny w rękach młodzieńców. Podchodząc do dziewczynki, zadaje jej kilka pytań:

— Jak się nazywasz? Ile masz lat?

Pionierka odpowiada bez śladu tępi, pewnie, inteligentnie: — Mieniam zwrot Larissa Kazakowaja.

I dalej płynnie opowiada o spartakiadzie obozowej — Larissa brała udział w skoku w dal i wynikiem 3,1 m zajęła drugie miejsce, ale domaga się ode mnie, żeby ją wymienić koniecznie nazwiskiem jej koleżanki, która zdobyła miejsce pierwsze.

— Nora Mironowa jest lepsza ode mnie, skoczyła 3 metry 35 centymetrów.

W spartakiadzie brali udział pionierzy i harcerze. We wszystkich dziedzinach lekkoatletycznych i piłce ręcznej przodowali

pionierzy. Harcerze wygrali tylko mecz piłki nożnej. Larissa opowiada o powitaniu jakie przygotowali harcerze na granicy pionierom, mówi o wspólnych zabawach, o przyjaciółach wśród harcerzy. No i wycieczki — jeden z najciekawszych rozdziałów wakacji. Trzydniowa wycieczka na trasie Przemyśl — Julin — Rzeszów — Kraków — Przemyśl dostarczyła niezapomnianych wrażeń. Wawel, Muzeum Lenina w Krakowie, kombinat w Nowej Hucie — będzie co opowiadać po przyjeździe do Lwowa. Później jeszcze dwa dni pobytu w Bieszczadach — Czarna, Dwernik, Smolnik.

Pytam jeszcze Larissę o szkołę: pionierka przeszła do siódmej klasy z wynikiem celującym. Wycieczki pionierzy muszą być dobrymi uczeniami, gdyż inaczej nie zostaną przyjęci do organizacji. Jakie przedmioty najbardziej lubi? Algębrę i literaturę rosyjską.

Zainteresowany naszą rozmową z Larissą podchodzi do nas druh Jędrzej Piękoł komendant obozu. Jędrzej ma na imię Piękoł, podkreśla serdeczną pomoc dla obozu ze strony sekretarza KP PZPR w Przemyślu tow. Bańki, ze strony przewodniczącego i sekretarza Prez. PRN w Przemyślu.

— Wściekliśmy się z tymi dziećmi bardzo. Są bardzo miłe. Społeczeństwo Przemyśla będzie wspominało bardzo dużo lwowskich pionierów. Na akademii z okazji Święta Odrodzenia daliśmy taki program — harcerze i pionierzy wspólnie, że nie powstałyby zespoły artystyczne złożone z dorosłych. Pionierzy tańczą, śpiewają, grają. Młodzi swoje stroje regionalne ze sobą. Przemyślanie, który uczestniczył w akademii, byli urzeczonymi pozostaniem pionierskich występów. Dużo brawa zdobyła 12-letnia akordeonistka Ania Lehin — uczennica szóstej klasy. Taką małą dziewczynką, akordeon ledwie utrzyma, a gra doskonale.

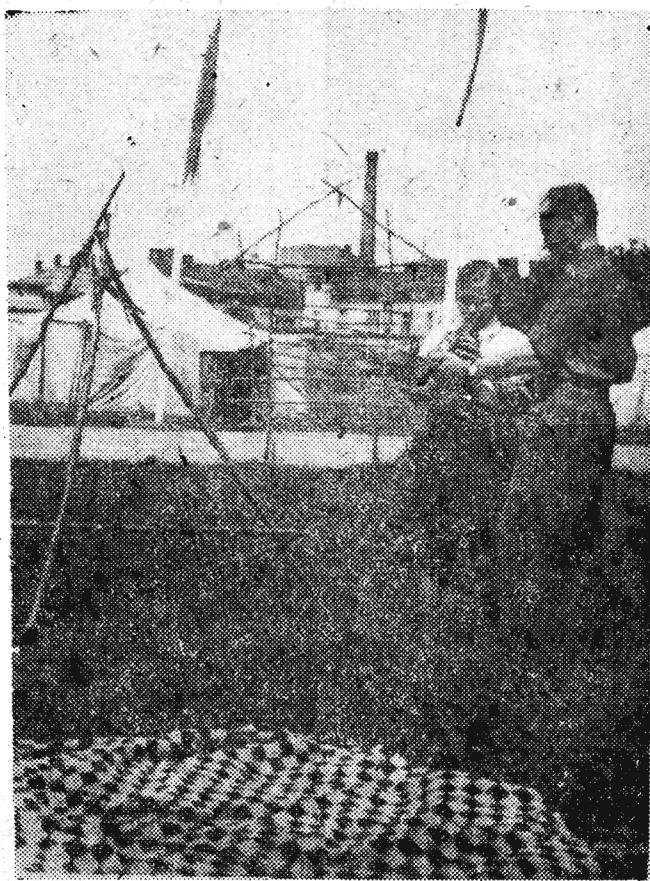
Druh Piękoł przedstawia mi Anię Lehin — drobniutką dziewczynkę o uśmiechniętej buzi i warkoczyczkach — mysich ozonkach. Ania mówi, że na akordeonie gra już dwa lata. Uczy się w domu. Czy występowała już kiedyś? Tak, kilkakrotnie na pionierskich wieczornicach. Do pionierów należy już cztery lata.

Poznałem jeszcze Olka Kundę najwzrostszego chłopca z całego obozu i doskonałego deklamatora. Olek ma jedenaście lat, skończył piątą klasę. Ma zainteresowania artystyczne. Być może zostanie kiedyś sławnym aktorem. Otrzymuje od Olka pionierski znaczek „Wsięga gotowy”. Olek jest zadowolony z pobytu w Polsce, zaprzyjaźnił się z harcerzami. Jak się dogadali? Pokrewieństwo języków, to same zainteresowania

— nie było żadnych trudności. Harcerze nauczyli się trochę mówić po rosyjsku i ukraińsku — pionierzy z kolei po polsku. Ostatnim moim rozmowcą z Międzynarodowego Obozu jest tow. Stalina Pritula — pionier-wodzająca, czyli drużynowa, która opiekuje się młodymi pionierami. Towarzyszka Pritula mówi, że na obozie przebywają dzieci z kilku drużyn pionierskich z terenu Lwowa. Przeważnie przodownicy nauki, którzy w nagrodę wyjeżdżali do Polski.

Opuściliśmy pionierski obóz woznym popołudniem. Pionierzy i harcerze szli do kina. To był już ostatni wspólny spacer w tym roku. Zbliżał się wyjazd. Po zostanie jednak wspomnienie, goście przyjaźni serdecznie, którą rozwinięły wspólnie spędzone wakacje.

J. WALAWSKI



Larissa jest zapałą fotoamatorką.

## Potrzebne materiały o działalności Batalionów Chłopskich

Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL przygotowuje do wydania Album poświęcony walce i działalności Batalionów Chłopskich. Obecnie na niepublikowane dotychczas fotografie z walk chłopskiego ruchu oporu, dokumenty terroru okupanta

wobec cywilnej ludności wsi, sylwetki działaczy i żołnierzy BCH oraz fotokopie dokumentów i szkiców ważniejszych bitew.

Zakład zwraca się do działaczy chłopskich, b. żołnierzy BCH, posiadających zdjęcia, dokumenty i inne materiały o przesyłanie ich na adres: Naczelny Komitet ZSL, Zakład Historii Ruchu Ludowego, Redakcja Albumu Batalionów Chłopskich, Warszawa, ul. Bagatela 12. Nadesłane materiały zostaną wykorzystane bezpłatnie. Redakcja Albumu Batalionów Chłopskich na żądanie, gwarantuje zwrot, zarówno wykorzystanych, jak i nie wykorzystanych materiałów.

### Samoloty nad winnicami

W ZSRR lotnictwo ma rozległe zastosowanie w robotach polnych. Przy pomocy lotnictwa służby rolnej przeprowadza się wiosną i jesienią zasilanie nawozami mineralnymi zasiewów, niszczenie szkodników na polach, w winnicach i ogrodach. W tym roku samoloty obsłużyły — na Ukrainie, Północnym Kaukazie, w Syberii i w innych rejonach ZSRR — ponad 17 milionów hektarów.

## Z Cisnej za granicę

Zbieraczka runa leśnego obozująca pod namiotami w Cisnej na zboczach Poloniny Wetlińskiej, Caryńskiej i in. zbiera czarną jagodę.

RPLPN „Las” w Sanoku zgodnie z przewidywaniami przygotowuje na eksport 25 ton jagód w postaci pulpy i suszu. Borówki przetwarzają się na miejscu w Cisnej. (m)

nej skórze”. śmiem twierdzić, że akcja ta zda egzamin i będzie miała wielu zwolenników.

— Czy przypadkiem nie zamawia ona rozwoju „dziecka” PTTK — Autostopu?

— Wręcz odwrotnie! Naszym celem jest m. in. udzielenie PTTK pomocy w ujęciu „Autostopu” w bardziej organizacyjne ramy, bowiem akcja ta — składając bardzo celowo — w różnych okolicach przybiera zupełnie inny charakter, przynosząc uczniwym autostopowiczom — prawdziwym, zamiłowanym turystom, złą markę oraz opinię.

Proszę wziąć pod uwagę i ten fakt, że turysta nabywając taki okresowy bilet, stanie się do pewnego stopnia „współwłaścicielem” własnego środka lokomocji, umożliwiającego mu łatwe i szybkie poznanie piękna naszych polskich ziem.

Z Rzeszowszczyzny, a zwłaszcza z Bieszczad, wywozę jak najmilsze wspomnienia i mimo, iż nie dopisała pogoda — lato bowiem jak z przysłowiowego cebra — pięknie Bieszczad jestem wprost urzeczony. Dlatego też wstąpiłem do WKFFIT, by z jego prezesami podzielić się wrażeniami i uwagami.

Dziękuję mojemu rozmówcy za garść cennych informacji. No i chyba do zobaczenia w przyszłym roku na trampingu „PKS-em dookoła Polski”.

Notował: ZBIGNIEW RYBAK



Pionierzy i harcerze na terenie obozowiska.

W RZESZOWSKIM Klubie Działacza Sportowego, spotkałem redaktora Leona Jankowskiego ze „Standardu Młodych”.

— Jakże bogi sprowadził kolegę po piórze ze stolicy aż do Rzeszowa?

— Właściwie to nie wprost z Warszawy, ale z Krakowskiego. Przejechałem liniami PKS już przeszło 2 tys. km. Z Warszawy udałem się na ziemię woj. bydgoskiego, dalej w Poznańskie, Zielonogórskie, na ziemię opolskie, wrocławskie i część Krakowskiego. U was na Rzeszowszczyźnie, przebywałem kilka dni w Bieszczadach.

— Cóż to za nowy „Tour de Pologne”?

— Właśnie! Właśnie! Takie próbné tournée turystyczne. Otóż pod egidą GKFFIT przy wybitnej współpracy „Standardu” i Zjednoczenia PKS, pragniemy w przyszłym roku zainaugurować nową turystyczną akcję pod nazwą „Peka-czem” dookoła Polski!

PKS wydać ma w przyszłym roku specjalne trampingowe bilety na okres 14 i 20 dni. Każdy turysta i sympatyk — bo dla nich ta akcja jest pomyślana — będzie mógł za pośrednictwem PKS poruszać się dowolnymi liniami i trasami. Będzie miał możliwość zwiedzenia i doświadczenia do najdalszych zakątków naszego kraju. Przecież sieć PKS coraz bardziej się rozbudowu-

je, a w związku z wspomnianą akcją będzie się nadal rozbudowywała.

Projekt ten, którego — nie chwaląc się — jestem „pomy-

## Liniami PKS dookoła Polski

ślodawcą” — spotkał się z dużym uznaniem Komisji Turystyki, działającej przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Właśnie w tym roku robię próbną „rejs”, objeżdżam liniami PKS — podkreślam wyjątkowo PKS — wszystkie prawie województwa, nаноszę przy sposobności na swojej mapie tzw. białe plamy turystyczne, gdyż wydany zostanie specjalny turystyczny rozkład jazdy PKS — tylko dla tych celów. W takim rozkładzie turyści znajdą m. in. najważniejsze szlaki itp. informacje.

Turysta będzie miał możliwość — za odpowiednio przystępną opłatą — nabyć 14 lub 20-dniowy bilet trampingowy i „rajzować” po Polsce w dowolnych kierunkach.

W Rzeszowie wypadła mi połowa trasy. Stąd jadę do Lublina i dalej na północ. Z tego co już zaobserwowałem, i co doświadczyłem na „włas-



— Ależ Pelu? Czy wyglądam na zagnodzonego? Patrz...

Podszedł do kredensu, chwyciłszy Pelę w pół, podniósł ją z ziemi.

— Poczcziwe z ciebie stworzenie. Tak o mnie dbasz. — Chwyciłszy jej rękę, kilkakrotnie przesunął nią wzdłuż własnego boku.

— Nie znać żeberek, prawda?

Pela odskoczyła jak oparzona.

— Wejdzie służąca, zobaczy... — wyjąkała — wpychając pod chustkę troczki papilotów.

Zbigniew spojrział na nią ze zdziwieniem. Właśnie Marcysia wniosła śniadanie. Usiadł i nalewając kakao do filiżanki powiedział:

— Jadłaś już? Może dotrzymasz mi towarzystwa?

— Nie jestem odpowiednio ubrana. A w ogóle to potem skończę sprzątanie.

Wyszła z pokoju. Zbigniew westchnął, pomyślał — Biedaczka, zawstydzila się tego okropnego fartucha i wypłowiałej chustki. Do licha, nie chciałem jej obrazić proponując wspólne zjedzenie śniadania.

W zamysleniu dokończył posiłku, zapalił papierosa. Pierwszy papieros wprowadzał go zawsze w stan bło-

— 10 —

giego lenistwa. Nie chciało mu się ruszać z miękkiego krzesła i elegancko urządzonego pokoju, w którym panował teraz swojski, domowy bałagan.

Gasił niedopałek gdy do pokoju wsunęła się Marcysia.

— Pani każala powiedzieć, że pan Józef czeka na pana o 11.30 w Europejskiej.

Zbigniew parsknął śmiechem. Pani, panu, pan — powtórzył. Dziewczyna wruszyła ramionami.

— Mówię, tak jak każe pan Józef. Nie wiem, z czego się pan śmieje.

Spojrział na nią z nagłym zainteresowaniem. Ironicznie uśmiechnięta sprzątała ze stołu filiżanki i dzbanuszki z cienkiej, niemal przezroczystej porcelany. Wyglądało na to, że była wściekła. Gdy poskładała wszystko na tacy i złożyła serwetę zaryzykował pytanie:

— Co robi pani Pela?

— Ubiera się. Prosiła, aby jej nie przeszkadzać. Pan niech sobie idzie do ogrodu.

Zbigniew przeszedł przedpokój, przekraczając rozrzucone tu przybory do sprzątanania i wyszedł przed dom. Właściwie nie miał ochoty siedzieć w ogrodzie, który nie był zbyt przyjemny. Ot, kilka grządek niedbałe obsianych kwiatami i jarzynami. Józefowie do willi na Sepolnie sprowadzili się niedawno i w rosgardiaszu przeprowadzki nikt nie myślał o uporządkowaniu ogrodu. Spojrział na zegarek, a ponieważ dochodziła dziesiąta postanowił do miasta pójść piechotą. Nie doszedł nawet do furtki, gdy od strony domu posłyszał głos Peli. Przystanął nie rozumiejąc jej słów ani gestów.

— Poczekaj! Zaraz zejść — krzyknęła i po chwili ukazała się na ścieżce.

Miała na sobie oryginalny, zaskakujący krojem kostium. Wąska, jaskrawo — żółta spódnica rozcięta po bokach, bluzka z olbrzymim dekoltem. Spiętrzone

— 11 —

łoczki chwiała się filuternie w takt każdego kroku. Uśmiechnęła się rozbrajająco. Zbigniew zauważył natychmiast zbyt mocno nałożony róż na policzkach i przyczernione rzęsy. Przygryzł wargi, by się nie rozesać. Wygląd Peli był żalostny i komiczny zarazem.

— Autobus jedzie za pół godziny. Tramwaje nie kursują. Trafisz sam? — spytała mrużąc oczy przed słonecznym blaskiem.

— Dziękuję, trafie. Chyba, że masz ochotę pojechać do miasta — spytał uświadamiając sobie jednocześnie, że wcale nie chce pokazać się w towarzystwie tej cudacznie wystrojonej kobiety. Wolałby raczej Pelę w starym fartuchu, w chustce na głowie, taką jak widział rano, albo taką jak wczoraj wieczór, w łososiowej sukni podnoszącej koloryt jej cery.

Pela stała przed nim, jakby czekając na decyzję. Spuścił oczy, dostrzegając nogi obute w czarne czółenka na cienkim obcasie. Stopy trzymała zwrócone do środka nieporadnym dziecięcym ruchem.

— Dziękuję, pojedę sam. Po co masz się niepotrzebnie trudzić. Zanudzisz się w naszym towarzystwie. Wiesz, że Józef chce obgadzać jakieś fachowe sprawy.

Posmutniała nagle.

— A na obiad przyjdiesz — spytała zrywając z krzaka niewielką gałązkę.

— Przyjdę. Wiesz co, mam jeszcze trochę czasu. Usiądźmy na ławce i zapalmy papierosa.

Usiadła, starannie rozprostowując spódnice. Pod napiętym materiałem wyraziście rysowały się jej uda. Uśmiechając się, wyjęła papierosa z podanej papierośnicy. Zbigniew patrzył na nią spod oka. Na silnie ukarminowanych wargach przylepiły się okruszki tytoniu. Pokaszliwała i chrząkała po każdym zbyt wielkim hańsicie dymu.

— Nie często chyba palisz? (cdn)